

MIROŚLAW H. KOZIŃSKI

ZASTOSOWANIE INSTYTUCJI INDOSU WEKSLOWEGO W MORSKIM OBROcie HANDLOWYM

Rozprawa stanowi najobszerniejszą w polskiej literaturze analizę problematyki przenoszenia praw inkorporowanych w dokumentach stosowanych w morskim obrocie handlowym. Praca składa się z czterech części. W pierwszej przedstawiono szczegółowo, zasadniczą dla dalszych rozważań, instytucję indosu wekslowego, unormowaną w art. 11–20 ustawy z 28.04.1936 r. Prawo wekslowe. Omówiono tu istotę prawną indosu wekslowego i jego różne rodzaje, zwracając uwagę na wiodącą w systemie prawa rolę tej regulacji dla przenoszenia praw z papierów wartościowych „na zlecenie”. Zwraca się w związku z tym uwagę na pozawekslowe zastosowania indosu wekslowego, zwłaszcza do przenoszenia praw z konosamentów, dowodów składowych i morskich polis ubezpieczeniowych.

W drugiej części przedstawiono problematykę indosu konosamentów. Autor wyraża pogląd odmienny od dotychczas prezentowanych w literaturze prawniczej, zdecydowanie zawężający zakres stosowania przepisów prawa wekslowego o indosie w stosunkach morskich. Zgodnie z tym stanowiskiem do konosamentów stosować należy tylko te przepisy o indosie wekslowym, które umożliwiają przeniesienie konosamentu na indosatariusza. Dużo uwagi poświęcono formie indosu na konosamencie, indosowi kompletu oryginalnych konosamentów, specyfice indosu konosamentu przyjęcia do załadowania. Odrębne rozważania odnoszą się do kwestii prawnoporównawczych oraz tzw. e-commerce, EDI i coraz szerzej stosowanych elektronicznych konosamentów.

W części trzeciej zaprezentowano problematykę prawa składowego, regulowanego ustawą o domach składowych z 16.11.2000 r. Dowody składowe są bowiem integralnym elementem morskiego obrotu handlowego. Omówiono zasady indosowania nierozdzielonego dowodu składowego, a także oddzielonych – rewersu i warrantu, ze szczególnym uwzględnieniem tzw. pierwszego indosu na warrancie. Przedstawiono dokładnie, w jakim zakresie przepisy o indosie wekslowym mają zastosowanie w prawie składowym.

W części czwartej zwrócono uwagę na możliwość indosowania morskich polis ubezpieczeniowych, wyrażając wątpliwości co do uznawania tych dokumentów za papiery wartościowe. Uznano, że zakres stosowania prawa wekslowego do tego typu dokumentów powinien być ograniczony wyłącznie do realizacji funkcji legitymacyjnej polis.

W konkluzji autor wyraża wątpliwość, czy istniejący obecnie sposób regulacji zasad przenoszenia praw z papierów wartościowych, używanych w morskim obrocie handlowym, jest optymalny. Jego zdaniem zamiast skomplikowanego systemu odesłań do prawa wekslowego lepiej byłoby unormować tę problematykę odrębnie w kodeksie morskim i w prawie składowym.

1. WPROWADZENIE

1.1. GENEZA INDOSU

Prawa z weksla mogą być przenoszone w sposób właściwy dla innych zobowiązań, lecz przede wszystkim w sposób charakterystyczny dla zobowiązań z papierów wartościowych na zlecenie, czyli w formie indosu. Wprowadzenie w XVI w. indosu stało się przełomem w obrocie wekslowym¹. Wcześniej wekslarze, głównie na jarmarkach wekslowych, przenosili prawa z weksli przez wielokrotne cesje (tzw. skontrację)². Aby uniknąć wypłaty gotówką, przenoszono weksel między bankierami tak długo, póki nie stało się możliwe potrącenie, to znaczy dopóki dłużnik wekslowy nie dostał weksla swego wierzyciela wekslowego.

Powszechnie uznaje się, że indos wekslowy powstał z tradycyjnie stosowanej na dokumentach handlowych formuły „na zlecenie”. Ten dodatek do treści zobowiązania dawał pierwszemu wierzycielowi (wekslobiorcy) prawo do ustanowienia pełnomocnika. Tak więc wierzyciel taki (remitent) mógł wręczyć weksel swojemu wierzycielowi i upoważnić go do odbioru sumy wekslowej. Pierwszy wierzyciel umieszczał jednocześnie na wekslu swój podpis jako pokwitowanie dla dłużnika wekslowego i w treści tego pokwitowania wymieniał osobę, której weksel wręczył (*girata*). Wskazany pełnomocnik zachowywał sumę wekslową na zaspokojenie wierzytelności, którą miał do remitenta. Początkowo jedynie pełnomocnik remitenta, z czasem staje się właścicielem i wierzycielem wekslowym, bowiem cofnięcie pełnomocnictwa jest niemożliwe wobec pokwitowania z góry otrzymania sumy wekslowej. Ta forma obrotu wekslowego utrwała się w praktyce, przy czym nabywca praw wekslowych uzyskuje coraz więcej uprawnień. Przede wszystkim prawo regresu, czyli roszczenia zwrotnego, względem remitenta-indosanta, na wypadek gdyby dłużnik wekslowy nie zapłacił za weksel w terminie płatności. Praktyka wekslowa dopuszczała początkowo jeden indos, ale z czasem dopuszczono indos wielokrotny, a także indos *in blanco*, czyli bez wskazania osoby uprawnionej, który pozwalał wekslowi krążyć bez potrzeby składania na nim kolejnych indosów. Upowszechnienie indosu podważyło sens istnienia wyspecjalizowanych bankierów – wekslarzy i jarmarków wekslowych. Weksel przestał być dokumentem bankierskim i stał się dokumentem kupieckim, co niezwykle upowszechniło obrót wekslowy. Praktyka stworzyła zatem nową

¹ Zob. M.H. Koziński, *Weksle*, [w:] M.H. Koziński, J. Łopuski, M. Orlicki, M. Romanowski (red. A. Szumański), *System prawa prywatnego, Prawo papierów wartościowych*, t. XVIII, Warszawa 2005, s. 224.

² S. Wróblewski, *Prawo wekslowe i czekowe*, Kraków 1936, s. 4; W. Langowski, *Indos wekslowy*, Kraków 1998, s. 19.

instytucję prawa wekslowego (indos), w którym uprawniony z weksła (indosant) przenosi swoje prawa na nabywcę (indosatariusza), który może przenieść je w ten sam sposób na kolejnego nabywcę.

1.2. POZAWEKSŁOWE ZASTOSOWANIA INDOSU

Dzięki indosowi wyraźnie wyodrębniła się grupa **papierów wartościowych „na zlecenie”**. Ułatwienie przenoszenia praw z tych papierów spowodowało, że szczególnego znaczenia nabrały one w obrocie handlowym. Nic zatem dziwnego, że forma przenoszenia praw inkorporowanych w papierach wartościowych przez indos w naturalny sposób przeszła również do morskiego obrotu handlowego, obejmując stosowane w tym obrocie papiery handlowe, jakimi są konosamenty, dowody składowe, a także morskie polisy ubezpieczeniowe.

Dwa pierwsze dokumenty uznawane są dość powszechnie za **towarowe papiery wartościowe**³ i były wielokrotnie przedmiotem analiz prawnych. Jeśli chodzi o morskie polisy ubezpieczeniowe, ich charakter prawny jest mniej oczywisty⁴, jednak w literaturze ubezpieczeniowej są one szeroko omówione. Nie było wszakże do tej pory opracowania eksponującego problematykę przenoszenia przez indos praw z tych wszystkich dokumentów stosowanych w morskim obrocie handlowym. Brakowało zwłaszcza oceny, w jakim zakresie przepisy prawa wekslowego mają zastosowanie w specyficznych stosunkach prawnych, związanych z obrotem morskim.

Przypomnijmy przeto definicje interesujących nas papierów i wskaźmy zasadnicze podstawy prawne umożliwiające przenoszenie praw w nich inkorporowanych przez indos.

Konosament w świetle aktualnej definicji zawartej w art. 131 § 1 k.m.⁵ „stanowi dowód przyjęcia ładunku w nim oznaczonego na statek w celu

³ Por. M.H. Koziński, *Towarowe papiery wartościowe*, [w:] M. Bączyk, M.H. Koziński, M. Michalski, W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, *Papiery wartościowe*, Kraków 2000, s. 457. Ostatnio J. Łopuski (*Konosamenty*, [w:] *System prawa prywatnego*, op. cit., s. 313) twierdzi jednak, że „konosament można zaliczyć do kategorii dokumentów legitymacyjnych, które *sensu largo* zaliczane są do papierów wartościowych”.

⁴ Zob. J. Łańcucki, *Ubezpieczenia morskie*, [w:] A. Gawroński, J. Handschke, J. Łańcucki, T. Sangowski (red. J. Łańcucki), *Ubezpieczenia w handlu zagranicznym*, Warszawa 1994, s. 64–65. Według tego autora polisy ubezpieczeniowe mogą być zakwalifikowane do kategorii papierów wartościowych, podobnie jak konosament czy weksel; natomiast A. Szpunar, *Charakter prawny polisy ubezpieczeniowej*, Prawo Asekuracyjne, 1999, nr 2, s. 3 i nast., jak również J. Łopuski, *Ubezpieczenia morskie*, [w:] W. Adamczak, M.H. Koziński, J. Łopuski (red. J. Łopuski), *Prawo morskie*, t. II, cz. 2.3, Bydgoszcz-Toruń 2000, s. 338, mają wątpliwości, czy polisy ubezpieczeniowe można kwalifikować jako papiery wartościowe.

⁵ Ustawa z 18.09.2001 r. – Kodeks morski, Dz.U. Nr 138, poz. 1545 z późniejszymi zmianami (k.m.).

przewozu i jest dokumentem legitymującym do dysponowania⁶ tym ładunkiem i do jego odbioru”. Zwrócić trzeba uwagę, że powyższa definicja dotyczy tzw. konosamentu załadowania. Konosament jest dowodem przyjęcia przez przewoźnika oznaczonego w nim ładunku na statek w celu przewozu; stanowi zatem dokument przewozowy, którego wystawcą jest przewoźnik morski. Konosament może być dowodem zawarcia określonej treści umowy przewozu morskiego, ale nie może zastąpić umowy. Stanowi on potwierdzenie warunków umowy, zwłaszcza w wypadku gdy nie wystawiono czarterpartii lub nie było noty bukowania. Wystawienie konosamentu jest jednostronną czynnością prawną przewoźnika. Treść tego papieru wartościowego określa precyzyjnie art. 136 k.m., realizując zresztą wymagania Reguł Haga-Visby. Kodeks morski w art. 134 § 1, pkt 2 *expressis verbis* przewiduje możliwość wystawiania **konosamentu na zlecenie** załadowcy lub wskazanej przez niego osoby, zaś przepis art. 135 § 2 pkt 2 mówi o przenoszeniu takiego konosamentu **przez indos**. Nie ma wprawdzie w k.m. wyraźnego odesłania do przepisów Pr.Weksl.⁷ o indosie, ale powszechnie uznaje się, że regulacja ta, jako najobszerniej normująca indos w naszym systemie prawa, ma niewątpliwie odpowiednie zastosowanie do indosu konosamentu.

Dowód składowy reguluje ustawa o domach składowych (DSkłU)⁸. Przewiduje ona możliwość wystawienia przez dom składowy, czyli przedsiębiorcę uprawnionego na mocy odpowiedniego zezwolenia do prowadzenia przedsiębiorstwa składowego, dowodu składowego. Dowodem składowym, który ma charakter papieru wartościowego, jest **zbywalny przez indos** dokument, składający się z dwóch połączonych ze sobą, lecz dających się oddzielić części, z których jedna (rewers) stwierdza posiadanie rzeczy złożonych na skład, a druga (warrant) stwierdza ustanowienie prawa zastawu na wspomnianych rzeczach. Wprawdzie o domu składowym k.m. wspomina tylko w art. 150, jednakże dowód składowy jest towarowym papierem wartościowym trwale związanym z obrotem portowo-morskim⁹. DSkłU zawiera cały system odesłań do k.c. i do Pr.Weksl. Między innymi art. 26 DSkłU wyraźnie podkreśla, że „do indosów dowodu składowego stosuje się odpowiednio przepisy prawa wekslowego o indosie”¹⁰.

⁶ Dotychczas prawo morskie używało określenia „rozporządzania”, które – jak się wydaje – bardziej przystawało do roli konosamentu jako papieru towarowego. Zob. bliżej M.H. Koziński, *Konosament jako papier towarowy w nowym kodeksie morskim*, Prace Wydziału Nawigacyjnego Akademii Morskiej, 2002, nr 13, s. 131 i nast.; *idem*, *Kodeks morski. Konwencje międzynarodowe i akty wykonawcze*, Gdynia 2005, s. 74 i nast.

⁷ Ustawa z 28.04.1936 r. Prawo wekslowe, Dz.U. Nr 37, poz. 282 (Pr.Weksl.).

⁸ Ustawa z 16.11.2000 r. o domach składowych oraz o zmianie kodeksu cywilnego, kodeksu postępowania cywilnego i innych ustaw, Dz.U. Nr 114, poz. 1191 z późniejszymi zmianami (DSkłU).

⁹ Por. M.H. Koziński, *Możliwość wykorzystania instytucji domu składowego i dowodu składowego w morskim obrocie handlowym*, Prace Wydziału Nawigacyjnego Akademii Morskiej w Gdyni, Gdynia 2004, nr 16, s. 106–146.

¹⁰ Zob. także M.H. Koziński, *Dowody składowe a prawo wekslowe*, Rejent 2003, nr 10, s. 81 i nast.

Polisa ubezpieczeniowa jest dowodem – według art. 249 k.m. – zawarcia umowy ubezpieczenia i wystawiana jest przez ubezpieczyciela na żądanie osoby, z którą zawarł umowę ubezpieczenia (ubezpieczającego). Obligatoryjną jej treść określa art. 295 § 1 k.m., zaś paragraf drugi tego przepisu przewiduje, że możliwe jest wystawienie polisy imiennej, **na zlecenie** lub na okaziciela. Natomiast art. 308 § 1 k.m. daje możliwość przeniesienia praw z umowy ubezpieczenia stwierdzonej polisą przez przeniesienie polisy. Paragraf drugi tego przepisu przewiduje natomiast, że do przeniesienia polisy stosuje się odpowiednio przepisy o przenoszeniu konosamentu, a więc także formę indosu¹¹.

2. ISTOTA PRAWNA INDOSU

Kodeks cywilny w art. 921⁹ § 2 definiuje indos następująco: „Indos jest pisemnym oświadczeniem umieszczonym na papierze wartościowym na zlecenie i zawierającym co najmniej podpis zbywcy, oznaczającym przeniesienie praw na inną osobę”. Prawo wekslowe, chociaż nie zawiera definicji indosu, szczegółowo reguluje tę formę przeniesienia praw (art. 11–20 Pr.Weksl.), co zresztą wynika z genezy tej instytucji, bowiem powstała ona – jak wspomniano – właśnie w obrocie wekslowym. Artykuł 11 ust. 1 Pr.Weksl. deklaruje, że „każdy weksel można przenieść przez indos, chociażby nie był wystawiony wyraźnie na zlecenie”. Według T. Komosa indos jest pisemnym oświadczeniem woli, mocą którego indosant przenosi na idosatariusza prawa z weksla, przy równoczesnym przyjęciu na siebie zobowiązania wekslowego wobec idosatariusza i jego następców¹².

O formie indosu mówi art. 13 Pr.Weksl., który wymaga, by indos był napisany na wekslu lub na złaczonej z nim karcie dodatkowej (przedłużku) i podpisany przez indosanta. Indos wekslowy jest zatem pisemnym oświadczeniem w zasadzie na odwrotnej stronie weksla podpisanym przez zbywającego prawa wekslowe. Przedłużek wekslowy (*allonge*) pozwala niejako poszerzyć objętość dokumentu wekslowego przez trwale z nim połączoną kartkę papieru, na której można skutecznie umieszczać niektóre elementy zobowiązania wekslowego. Panuje zgodność w literaturze¹³, że indos w oddzielnym

¹¹ Taki sposób przenoszenia morskich polis ubezpieczeniowych jest także przewidziany w art. 50 ust. 3 *Marine Insurance Act, 1906*: „Przeniesienia praw z polisy dokonuje się przez indos lub w inny zwyczajowo przyjęty sposób”; por. *Chalmers' Marine Insurance Act, 1906*, VII ed. E.R. Hardy Ivamy, London 1971, s. 68.

¹² T. Komosa, *Papiery wartościowe*, Przegląd Prawa Handlowego 1995, nr 4, s. 10; także I. Rosenblüth, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Kraków 1936, s. 212, eksponuje podwójny skutek oświadczenia indosanta (przeniesienie praw i spowodowanie odpowiedzialności wekslowej).

¹³ Por. np. P. Nazarewicz, *Indos własnościowy pełny jako podstawowy rodzaj indosu wekslowego*, *Palestra* 1997, nr 7–8, s. 29; zob. także orz. SN z 23.10.1986 r., IV PR 320/86 z głosa M.H. Koziańskiego, *Nowe Prawo*, 1990, nr 1–3, s. 128 i nast.

dokumencie nie wywołuje skutków w zakresie prawa wekslowego. Indos może być także umieszczony na odpisie weksła (art. 68 Pr.Weksl.). Warunkiem skuteczności indosu jest podpis indosanta. Do tego podpisu mają odpowiednie zastosowanie omówione wyżej zasady dotyczące podpisu wystawcy weksła. Zazwyczaj indos przybiera następującą formę: „Ustępuję na zlecenie Mariana Zielińskiego”. Przepisy nie wymagają dla ważności indosu daty, ale ma ona znaczenie, gdyż ocenia się według niej, czy indosant miał w momencie indosowania zdolność wekslową. Data może także ułatwić ocenę kolejności indosów. Podanie zaś adresu zbywcy powoduje, że wobec niego powstaje obowiązek notyfikacji. Indos może obejmować sam podpis zbywcy i nie wymieniać nazwiska osoby na rzecz której przenosi się prawa z weksła (indos *in blanco*). Indos *in blanco* na przedniej stronie weksła jest nieważny, natomiast inne indosy na przedniej stronie weksła są ważne.

Wydaje się, że właśnie od tego, iż oświadczenie zbywcy zazwyczaj zamieszczane jest na odwrocie dokumentu, pochodzi nazwa tej instytucji (*in dorso* – na grzbiecie). Indos przenosi wszystkie prawa wekslowe, podkreśla się wręcz, że jest to pierwotne nabycie praw wekslowych¹⁴. Podkreślimy, że indos przenosi tylko prawa z weksła, nie są nim objęte jakiegokolwiek zobowiązania pozawekslowe¹⁵. Skrypturalny charakter odpowiedzialności wyróżnia ten sposób przenoszenia praw w obrocie handlowym¹⁶. Zważywszy na to, że indos urealnia zwłaszcza obiegową funkcję weksła, na określenie tej instytucji używa się także nazwy żyro od greckiego *gyros* lub włoskiego *giro* (koło). W doktrynie prawa wekslowego wyróżnia się dwa znaczenia pojęcia indos. Można mówić o indosie *sensu stricto*, jako o samej wzmiance na

¹⁴ I. Rosenblüth, *op. cit.*, s. 212, podkreśla, że indos stwarza prawa wekslowe dla indosatariusza, chociaż poprzednik – indosant mógł ich nie mieć; jeszcze dobitniej o braku sukcesji w wypadku indosu pisze S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 97; podobnie M. Czarnecki, L. Bagińska, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 207–208; odmiennie A. Szpunar, M. Kaliński, *Komentarz do prawa wekslowego i czekowego*, Warszawa 2001, s. 109–110; autorzy ci opowiadają się za pochodnym charakterem nabycia praw przez indos, podkreślając, że mamy w tej sytuacji do czynienia z jedną zwykłą transakcją wekslową, a indosatariusz nie nabywa całkiem nowych praw. Także A. Dołęcki (Polskie prawo wekslowe, Poznań 1925, s. 95–96) miał zastrzeżenia co do pierwotnego charakteru nabycia praw wekslowych przez nabywcę weksła. Wydaje się, że teza o pierwotnym nabywaniu praw wekslowych przez każdego nowego nabywcę może podważać zasadę skrypturalności zobowiązania wekslowego. Pochodność nabycia w formie indosu wiązać raczej należy nie z osobą indosanta i innych poprzedników wekslowych (art. 17 Pr.Weksl.), lecz z treścią dokumentu wekslowego, determinującą zakres skrypturalnej odpowiedzialności wszystkich osób zobowiązanych wekslowo. Natomiast odpowiedzialność każdej z nich jest samodzielna i w tym sensie pierwotna, że niezależna od odpowiedzialności innych dłużników wekslowych. S. Grzybowski (*System Prawa Cywilnego*, t. III, 2, Ossolineum 1976, s. 1012) wyraża wątpliwość, czy na tle art. 14 Pr.Weksl. można w ogóle mówić o „przeniesieniu praw” z weksła, według niego w tym wypadku „powstają prawa na rzecz indosatariusza wskutek czynności prawnej dokonanej przez indosanta”. Bliżej na temat różnych poglądów dotyczących charakteru przejścia praw z weksła, zob. W. Langowski, *op. cit.* s. 106 i nast.

¹⁵ Odmiennie F. Zoll, *Klauzule dokumentowe. Prawo dokumentów dłużnych ze szczególnym uwzględnieniem papierów wartościowych*, Warszawa 2001, s. 89.

¹⁶ Zob. M.H. Kozinski, *Towarowe papiery wartościowe, op. cit.*, s. 474.

wekslu¹⁷, i o indosie *sensu largo*, jako o czynności prawnej, której koniecznym elementem jest wspomniana wzmiana na wekslu¹⁸.

Indos należy do tych instytucji prawa wekslowego, w których może mieć zastosowanie konstrukcja umowy¹⁹. Umowne teorie indosu mają odległą tradycję, zwłaszcza w literaturze francuskiej. Kwalifikacje takiej umowy były jednak zróżnicowane²⁰. Indos jest czynnością wekslową, która – jak wspomniano – wywołuje złożone skutki prawne, bowiem w jego rezultacie następuje jednocześnie przeniesienie praw wekslowych i zaciągnięcie zobowiązania wekslowego przez przenoszącego prawa wekslowe. Indosantem może być jedynie osoba formalnie legitymowana z weksla, tak więc pierwszym indosantem musi być remitent wekslowy. „Tylko remitent może być pierwszym indosantem” (orz. SN z 23.02.1981 r., IV PR 30/81, OSN 1981, nr 9, poz.176). Natomiast indosatariuszem może być osoba trzecia, nieuczestnicząca dotąd w stosunku wekslowym, a także trasat lub osoba już odpowiadająca wekslowo (poręczyciel, wystawca weksla własnego, remitent, indosant). Każdy indosatariusz może dalej weksel indosować. Indosu można dokonać przez pełnomocnika, ale „zamieszczenie na wekslu oświadczenia indosanta, podpisanego przez jego pełnomocnika, bez wskazania stosunku pełnomocnictwa, nie przenosi prawa z weksla przez indos” (orz. SN z 21.04.2004 r., III CZP, 13/04, Biul. SN 2004, nr 4, poz. 5).

Według W. Langowskiego²¹ u podstaw indosu wekslowego leżą dwie następujące po sobie umowy: pierwsza, konsensualna, stanowiąca porozumienie stron dotyczące wydania i przyjęcia indosowanego weksla, i druga, realna, polegająca na przeniesieniu własności weksla i inkorporowanej w nim wierzytelności pieniężnej oraz zaciągnięciu zobowiązania wekslowego przez indosanta. Zważywszy na fakt, że w praktyce istotną rolę pełni funkcja gwarancyjna indosu, sądzić można, że celowe byłoby uzupełnienie umownych relacji między indosantem a indosatariuszem o konstrukcję umowy gwarancyjnej. Wprawdzie odpowiedzialność indosanta wynika *ex lege* z prawa wekslowego, ale istnieje możliwość jej wyłączenia przez odpowiednią formułę

¹⁷ F. Zoll (*Część ogólna*, [w:] *Prawo papierów wartościowych* (red. S. Włodzka), Warszawa 2004, s. 52) twierdzi, że „nie jest to żadna czynność prawna, ale jedynie wynikający z prostej klauzuli liberacyjnej sposób wykazania uprawnienia określonej osoby”.

¹⁸ Por. W. Langowski, *op. cit.*, s. 59–60; zob. także A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 107.

¹⁹ Por. A. Szpunar, *O indosie wekslowym*, Przegląd Sądowy 1991, nr 4, s. 32 i nast.; A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 108; P. Nazarewicz, *Wybrane zagadnienia z prawa wekslowego*, Przegląd Prawa Handlowego, 1996, nr 10, s. 15; F. Zoll, *Część ogólna*, *op. cit.*, s. 52. Jednak wielu autorów wyraża pogląd przeciwny, uznający indos za jednostronną czynność prawną; zob. A. Górski, *Prawo wekslowe*, Warszawa 1925, s. 78–79; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 99; K. Piasecki, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Bydgoszcz 1997, s. 102; T. Komosa, W. Opalski, *Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Warszawa 1997, s. 46.

²⁰ Por. J. Namitkiewicz, *Podręcznik prawa handlowego, wekslowego, czekowego i upadłościowego*, Warszawa 1919, s. 337.

²¹ W. Langowski, *op. cit.*, s. 66 i nast.

w indosie (*sine obligo*). Tak więc formułując indos bez wspomnianej formuły, indosant udziela indosatariuszowi swoistej gwarancji wekslowej²². Także A. Szpunar – kwestionując stanowisko S. Wróblewskiego – uważa, że indos zakłada współdziałanie dwóch stron i „konieczna jest umowa między indosantem i indosatariuszem, choćby wzmiankę na wekslu napisano wcześniej”²³.

Podkreślić należy, że sam indos nie przenosi praw z weksła, niezbędne jest towarzyszące indosowi wręczenie weksła indosatariuszowi. Sąd Najwyższy zauważył w orz. z 5.12.1928 r., że „do przeniesienia weksła na inną osobę nie wystarczy samo »położenie na nim żyra«, lecz potrzebne jest także oddanie (wręczenie) weksła wierzycielowi, gdyż nikt bez nabycia posiadania weksła nie może stać się wierzycielem wekslowym” (III Rw. 2561/28, OSP 1930, poz. 73). Jednocześnie stwierdzono, że „sam fakt wręczenia weksła w innym zamiarze, aniżeli przeniesienie go, nie stwarza indosu” (orz. SN z 21.9.1934 r., II C 773/34, MPHw 1935, s. 91). Nie każde zatem wręczenie weksła przenosi prawa własności dokumentu wekslowego, np. gdy weksel wręczono tylko do inkasa, w zastaw, w celu przechowania lub przesłania. Zwraca się uwagę na fakt, że uregulowanie indosu w art. 11 Pr.Weksl. służy jedynie przeniesieniu weksła jako dokumentu, a zatem przedmiotu prawa własności, a dopiero z art. 14 Pr.Weksl. wynika, że skutkiem indosu jest przeniesienie praw z weksła²⁴.

Abstrakcyjność indosu nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Jest to bowiem typowa czynność wekslowa, do której należy stosować analogiczne zasady, jak do podstawowego zobowiązania z weksła²⁵. Kwestia komplikuje się, gdy przyjmujemy umowny charakter zobowiązania indosanta, a zwłaszcza wspomnianą wyżej koncepcję dwóch umów indosowych. Niewątpliwie umowa pierwsza, będąca porozumieniem dotyczącym wydania i przyjęcia indosowanego weksła, jest normalną umową zobowiązującą o kauzalnym charakterze. Jedynie druga z wyżej wspomnianych umów, która jest właściwą umową indosową, przenoszącą inkorporowaną w wekslu wierzycielność, jest zdaniem W. Langowskiego umową abstrakcyjną²⁶. Może powstać kwestia, o jaką abstrakcyjność tu chodzi, czy tzw. abstrakcyjność zewnętrzną, czyli oderwanie umowy od jej podstawy prawnej, czy też o tzw. abstrakcyjność treściową oznaczającą niezależność ważności umowy od tego, czy cel tej umowy został

²² Podobnie E. Łętowska (*Przejęcie praw i obowiązków wynikających ze zobowiązań*, [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. III, 1, 1981, s. 912) pisze o gwarancji z art. 516 k.c., służącej wzmocnieniu sytuacji cesjonariusza.

²³ A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 108 – według tych autorów, „byłoby zupełną anomalią, gdyby przeniesienie wierzycielności wekslowej następowało przez jednostronne oświadczenie woli indosanta”.

²⁴ Por. A. Doliński, *op. cit.*, s. 83 oraz A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 100.

²⁵ Por. M. Kaliński, *O abstrakcyjności wekslowych czynności przysparzających*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2001, nr 2, s. 241.

²⁶ W. Langowski, *op. cit.*, s. 69.

w niej wyrażony²⁷. Zważywszy na wekslową formę zobowiązania indosanta należy sądzić, że jest to niewątpliwie abstrakcyjność treściowa. Z kolei ograniczenia w możliwości stosowania zarzutów, wynikające z art. 17 Pr.Weksl., dają podstawę do twierdzenia, że umowa ta wykazuje również abstrakcyjność zewnętrzną. Orzecznictwo także podkreśla abstrakcyjność indosu: „Dłużnik wekslowy, który podpisał weksel oddany następnie przez osobę trzecią wierzycielowi i wobec wierzyciela oświadczył, że weksel będzie zapłacony, nie może powoływać się na brak podstawy prawnej dla swego zobowiązania” (orz. SN z 31.03.1932 r., Rw. 535/32. OSP 1933, poz. 140). Na abstrakcyjność indosu wskazuje również orz. SN z 13.02.2003 r., (III CKN 909/00, LEX nr 78867).

3. WARUNKI WAŻNOŚCI INDOSU

Warunki ważności indosu można podzielić na formalne i materialne. Pierwsze wiążą się bądź z wekslem, którego indos dotyczy, bądź z samą formułą indosu na tym wekslu. Za W. Langowskim²⁸ można wymienić następujące warunki formalne indosu: ważność weksla, trwanie okresu obiegu weksla, zachowanie przenoszalności weksla przez indos, istnienie legitymacji formalnej po stronie posiadacza weksla, zamieszczenie indosu w odpowiednim miejscu na dokumencie, odpowiednia treść indosu, bezwarunkowość i całościowość. Do materialnych wymagań ważności indosu zaliczyć należy: podpis indosanta, zdolność wekslową i zdolność do działań wekslowych indosanta i indosatariusza, wydanie weksla. W zależności od przyjętej koncepcji co do charakteru prawnego indosu dodać trzeba wymóg niewadliwości dwustronnej bądź jednostronnej czynności prawnej tworzącej indos. Niektóre z tych wymagań są zupełnie oczywiste i nie wymagają komentarza. Skupimy się zatem jedynie na niektórych z nich.

Na wekslu jest dopuszczalna tzw. klauzula *recta*, powodująca, że weksel może być przenoszony w formie i ze skutkami zwykłego przelewu. Umieszczenie klauzuli „nie na zlecenie” przez wystawcę, z punktu widzenia możliwości indosowania, należy zdecydowanie odróżnić od klauzuli *recta* zawartej w indosie (art. 15 ust. 2 Pr.Weksl.). Ta ostatnia bowiem nie czyni z weksla papieru imiennego, lecz wyłącza jedynie funkcję gwarancyjną indosu. Tak więc weksel z taką klauzulą można dalej indosować, ale kolejni nabywcy weksla nie będą mieli prawa regresu do tego z indosantów, który zawarł w indosie klauzulę *recta*. Indosant taki odpowiada więc wekslowo tylko wobec swego bezpośredniego następcy.

²⁷ Por. G. Tracz, *Umowa gwarancji, ze szczególnym uwzględnieniem gwarancji bankowej*, Kraków 1998, s. 155 i cytowana tam literatura niemiecka.

²⁸ W. Langowski, *op. cit.*, s. 70 i nast.

Artykuł 20 Pr.Weksl. wprowadza tzw. **okres obiegu weksla**, to znaczy czas przewidziany dla dokonywania obrotu wekslem przy pomocy indosowania, a więc przenoszenia praw z weksla z gwarancją przywilejów określonych w art. 16 i 17 Pr.Weksl. Po upływie tego okresu prawa wekslowe można przenosić tylko na zasadach prawa cywilnego, bez wspomnianych wyżej przywilejów. Okres obiegu liczy się od chwili wydania weksla remitentowi do momentu protestu weksla z powodu niezapłacenia lub po upływie terminu ustanowionego dla protestu. Prawo wekslowe wprowadza ponadto domniemanie wzruszalne, że indos bez daty uważa się za dokonany przed upływem terminu ustanowionego dla protestu. Tak zwany indos poteterminowy ma skutki zwykłego przelewu. Tak więc indosatariusz na podstawie indosu poteterminowego nabędzie tylko tyle praw, ile miał indosant, jego dobra wiara nie ma w tym wypadku żadnego znaczenia, a nadto nie korzysta on z przywilejów wekslowych.

Indos musi być **bezwarunkowy** (art. 12 ust. 1 Pr.Weksl.). O bezwarunkowości zobowiązań wekslowych była już mowa. Uwarunkowanie nie powoduje jednak nieważności indosu, bowiem warunki, od których uzależniono indos, uważać należy za nienapisane. Nie stanowią uwarunkowania indosu klauzule typu: „bez obligo”, „bez protestu”. Natomiast nieważny jest indos częściowy (art. 12 ust. 2 Pr.Weksl.). O indosie częściowym można mówić, gdy indosant przenosi na indosatariusza tylko część sumy wekslowej, a resztę zostawia sobie, jak również wtedy, gdy część sumy przenosi na jednego, a część na drugiego indosatariusza. Jednak nie uznaje się za indos częściowy przeniesienia praw z weksla na kilka osób kumulatywnie w taki sposób, że stają się one współwierzycielami solidarnymi²⁹. Wymaganie całościowości ma charakter formalny, bowiem powoduje nieważność indosu tylko wtedy, gdy wynika wyraźnie z treści formuły indosu³⁰. Nieważność indosu z powyższego powodu jest możliwa do usunięcia przez np. skreślenie odpowiedniej części formuły indosu lub zaznaczenie na wekslu faktu zapłaty części sumy wekslowej.

4. RODZAJE INDOSÓW

4.1. PODZIAŁ ZE WZGLĘDU NA FORMĘ

Ze względu na formę możemy wyróżnić:

- **indos imienny** – nazywany także pełnym lub zupełnym, polega na wyraźnym wskazaniu osoby, na którą przenosi się prawa z weksla; jest to najbardziej typowa forma indosu; określenie indosatariusza powinno być na

²⁹ W. Opalski, T. Komosa, *Prawo handlowe. Prawo wekslowe. Prawo czekowe. Komentarz*, Warszawa 1996, s. 44; M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 221.

³⁰ Por. I. Rosenblüth, *op. cit.*, s. 229; B. Łój, T. Sójka, *Prawo wekslowe i czekowe*, Warszawa 1990, s. 25.

tyle jednoznaczne, by możliwa była jego niewątpliwa identyfikacja; dla ważności indosu nie jest jednak konieczne podanie miejsca zamieszkania lub siedziby indosatariusza;

- **indos *in blanco*** – nazywany także niezupełnym lub otwartym (możliwy jest bowiem – jak wspomniano – także indos zamknięty zakazujący dalszego indosowania), polega na złożeniu samego podpisu indosanta. W przypadku takiego indosu należy uznać, że każdy posiadacz weksla jest jego prawnym posiadaczem i ma legitymację wekslową. Jak wyżej podkreślono, indos *in blanco* musi znaleźć się na odwrotnej stronie weksla lub na przedłużku. Posiadacz takiego weksla może indos *in blanco* uzupełnić, np. wpisując swoje nazwisko jako indosatariusza, indosować dalej weksel *in blanco* lub przenieść weksel przez samo wręczenie, tak jak papier wartościowy na okaziciela, jednakże trudno weksel nawet z takim indosem uznać za papier wartościowy na okaziciela;
- **indos na okaziciela** – polega na zastąpieniu nazwiska indosatariusza określeniem „okaziciel” (np. „ustępujemy na zlecenie okaziciela”); indos taki jest równoznaczny z indosem *in blanco*. Osoba, która otrzymała weksel z takim indosem może go indosować dalej na inną osobę, na okaziciela lub *in blanco*, albo przenieść weksel na inną osobę bez indosu, przez samo wręczenie.

4.2. PODZIAŁ ZE WZGLĘDU NA CEL

Ze względu na cel indosu możemy wyróżnić:

- **indos własnościowy** – przenosi własność weksla; ten typ indosu jest najczęściej spotykany w praktyce obrotu; w świetle art. 14 Pr.Weksl. przenosi on „wszystkie prawa z weksla”; indos ten może mieć formę indosu pełnego, *in blanco* lub na okaziciela;
- **indos pełnomocniczy** – występuje wtedy, gdy indosatariusz nie uzyskuje własności weksla, lecz jedynie prawo do tego, by w imieniu innej osoby wykonywać prawa wekslowe. Zgodnie z art. 18 Pr.Weksl. indos taki zawiera wzmiankę „waluta do odebrania”, „do inkasa”, *per procura* lub inną oznaczającą pełnomocnictwo. Indosatariusz otrzymuje zatem od indosanta rodzaj specjalnego pełnomocnictwa wekslowego do wykonywania w jego imieniu praw wekslowych. Pełnomocnictwo to nie wygasa nawet w przypadku śmierci mocodawcy, ani utraty przez niego zdolności do czynności prawnych. Indosatariusz pełnomocniczy nie może indosować weksla dalej w inny sposób, jak tylko ze skutkami pełnomocnictwa, w takiej też sytuacji nie odpowiada wekslowo, bowiem nie jest dłużnikiem wekslowym, lecz jedynie pełnomocnikiem jednego z dłużników. Nie odpowiada więc on ani za zapłatę, ani za przyjęcie weksla. Odmianą indosu pełnomocniczego jest indos inkasowy stosowany przy oddawaniu weksla do inkasa, np. w wypadku weksla dyskontowego; w praktyce

nierządki są trudności z określeniem charakteru prawnego indosu, na co wskazuje orzeczenie SN z 6.02.1935 r. (II C 2409/34, OSP 1936, nr 1, poz. 671): „Brak zaznaczenia w indosie, że zamierzony on został tylko dla celów inkasa, nie wyłącza przeprowadzenia dowodu i ustalenia, iż indos był indosem inkasowym. Obok wyraźnego indosu do inkasa, o którym wspomina art. 18 Pr.Weksl., zdarzają się w obrocie indosy przedstawiające się według swej formy, jako indosy pełne (własnościowe), będące jednak w rzeczywistości indosami do inkasa lub indosami zastawniczymi”. W związku z tym, że indos inkasowy jest elementem operacji dyskontowych, warto także przypomnieć orz. SN z 17.01.1935 r. (C II 2409/34 i C II 2426/34, PS 1936, poz.12, OSP 1936, nr 12, poz. 731), według których „instytucja finansowa, która przyjęła weksel do inkasa, zobowiązana jest uiścić wierzycielowi wekslowemu gotówkę za ten weksel wpłaconą przez dłużnika wekslowego, bez względu na to, że pracownicy instytucji nie oddali gotówki do kasy instytucji, ani nie wpisali jej wpłaty do ksiąg”;

- **indos powierniczy** – bywa nazywany także pozornym lub indosem „w zaufaniu”, albowiem jego treść na wekslu nie odbiega od treści indosu własnościowego, jednakże na mocy odrębnej umowy zawartej z indosantem jego rzeczywisty charakter jest inny. Na podstawie bowiem wspomnianej umowy pozawekslowej indosatariusz może zrobić użytek z weksla w imieniu własnym, lecz na rachunek indosanta; indosatariusz jest zatem powiernikiem. Indos ten nierzadko zastępuje indos inkasowy. Sporny jest w literaturze problem zakresu zarzutów, które mogą podnosić dłużnicy wekslowi w przypadku indosu powierniczego³¹. Indos fiducjarny nie jest wyraźnie unormowany w prawie wekslowym, ale w doktrynie dość powszechnie dopuszcza się tego typu indosowanie weksli³². Zdaniem W. Langowskiego przydatność tej formy indosu uzasadnia pewna niechęć uczestników obrotu wekslowego do indosu pełnomocniczego i zastawniczego, ponieważ ograniczają one prawo dysponowania wekslem, co może być traktowane jako przejaw braku zaufania w stosunkach handlowych³³;

³¹ Zob. P. Nazarewicz, *Wybrane zagadnienia z zakresu prawa wekslowego*, Przegląd Prawa Handlowego 1996, nr 10, s. 17; A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 127.

³² Por. J. Geldwerth, *Indos w zaufaniu*, Przegląd Sądowy 1938, nr 3, s. 79 i nast.; zob. także podane tam orzecznictwo; w literaturze prawa wekslowego istnieje kontrowersja co do charakteru prawa nabywanego przez indosatariusza powierniczego. W starszych opracowaniach i orzecznictwie (J. Geldwerth, orz. SN 26.10.1928 r., I C 1546/28, OSP 1929, poz. 283) odmawiano mu prawa własności weksla, w nowszych uznaje się indos w zaufaniu za czynność prawną powierniczą (zob. bliżej A. Kędzierska-Cieślak, *Powiernictwo*, Państwo i Prawo 1977, nr 8–9; A. Szpunar, *O powierniczych czynnościach prawnych*, Rejent 1993, nr 11; J. Trzebiński, *Czynności powiernicze*, Przegląd Prawa Handlowego 1997, nr 2); zob. także M. Fras, *Szczególne postacie indosu wekslowego*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1996, nr 5, s. 11–12, według którego „bezsporne jest, że w przypadku indosu powierniczego mamy do czynienia z indosem pełnym, właścicielskim, a posiadacz weksla indosuje go po to, aby indosatariusz zrobił z niego użytek w imieniu własnym, ale na rachunek indosanta”.

³³ W. Langowski, *op. cit.*, s. 130.

- **indos zastawniczy** – ma na celu realizację prawa zastawu na wekslu; indos taki powinien zawierać odpowiednie określenie, wskazujące na jego charakter, np. „waluta w zastaw”, „waluta na zabezpieczenie”. Taki indos umożliwia ustanowienie zastawu na wierzytelności wekslowej. Indosatariusz, będący zastawnikiem i wierzycielem z pozawekslowego stosunku prawnego wobec indosanta – zastawcy jest uprawniony do bezpośredniego zaspokojenia się z wierzytelności wekslowej, w wypadku gdy indosant nie wykona ciążącego na nim zobowiązania pozawekslowego³⁴. Weksel pomimo indosu zastawniczego pozostaje nadal własnością indosanta, chociaż znajduje się w posiadaniu indosatariusza. Zgodnie z art. 19 ust. 1 Pr.Weksl. w takiej sytuacji indosatariusz może wykonywać wszystkie prawa z weksła, jednak jego indos ma znaczenie tylko indosu pełnomocniczego. Dłużnicy wekslowi nie mogą zasłaniać się wobec posiadacza zarzutami opartymi na swoich stosunkach osobistych z indosantem, chyba że posiadacz, biorąc weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika. Indosant odpowiada z weksła wobec indosatariusza zastawniczego. Zastaw na wekslu może być ustanowiony nie tylko przy pomocy indosu zastawniczego i wydania weksła, ale także na mocy przepisów prawa cywilnego, na podstawie odpowiedniej umowy zastawu i wręczenia weksła;
- **recta indos** – polega na tym, że w oświadczeniu indosanta zawiera się zakaz dalszego indosowania – indos zamknięty. Zakazać dalszego indosu może albo wystawca – *recta* – weksel (art. 11 ust. 2 Pr.Weksl.) albo indosant (art. 15 ust. 2 Pr.Weksl.). Formuła w indosie może być następująca: „Ustępuję Andrzejowi Lachowi, lecz nie na jego zlecenie”. O skutkach *recta* indosu była wyżej mowa;
- **indos gwarancyjny** – zasadniczym celem takiego indosu jest nie tyle przeniesienie własności weksła, co dodatkowe wzmocnienie wierzytelności wekslowej. Zwykle jest on dokonywany w formie indosu własnościowego, ale jego zadaniem jest raczej rola „ukrytego poręczenia”³⁵. W. Langowski zalicza tę formę indosu do tzw. wekslowych czynności grzecznościowych³⁶. Praktyka wekslowa od lat dopuszcza sytuację, kiedy ktoś podpisuje się na wekslu jako akceptant, indosant, a nawet wystawca, gdy w istocie jego zobowiązanie ma mieć charakter umocnienia zobowiązań wekslowych innych osób, a więc rolę gwarancji, poręczenia. Jak zwraca się uwagę w doktrynie i orzecznictwie, „istota podpisu z grzeczności polega na tym, że podpisujący daje swój podpis obowiązujący wobec osób trzecich w tym celu, aby odbiorca weksła mógł uzyskać kredyt lub skutecznie zapłacić

³⁴ Por. J. Mojak, *Zastaw na wierzytelnościach*, Rejent 1994, nr 10, s. 106; P. Nazarewicz, *op. cit.*, s. 16.

³⁵ A. Szpunar, *W sprawie roszczeń zwrotnych indosantów wekslowych*, Przegląd Prawa Handlowego 1997, nr 3, s. 12. Do celów gwarancyjnych wykorzystuje się zazwyczaj indos *in blanco*; zob. A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 112.

³⁶ W. Langowski, *op. cit.*, s. 240; zob. także A. Górski, *Weksle podpisane z grzeczności*, Przegląd Prawa Handlowego 1925, nr 7, s. 97 i nast.

wekselem, przedstawiającym wartość właśnie ze względu na zamieszczony na nim podpis z grzeczności³⁷. Zarzut podpisu z grzeczności należy do najbardziej kontrowersyjnych, tzw. subiektywnych zarzutów wekslowych, o których będzie dalej mowa. W doktrynie sugeruje się, że umowę, na podstawie której dokonuje się podpisu z grzeczności, traktować można jako kumulatywne przystąpienie do długu³⁸, umowę o zwolnienie dłużnika z obowiązku świadczenia z art. 392 k.c.³⁹. Obie koncepcje niewątpliwie nawiązują do szeroko rozumianej konstrukcji umowy gwarancyjnej, która – jak się wydaje – jest podstawą do sformułowania na wekslu indosu gwarancyjnego.

4.3. INNE RODZAJE INDOSÓW

O ile poprzednie klasyfikacje indosów związane są przede wszystkim z wolą uczestników stosunku wekslowego, jakkolwiek prawo określa skutki wyboru przez zainteresowanych formy i celu przeniesienia praw z weksla, o tyle poniżej wymienione indosy są raczej normatywnym wynikiem konkretnych sytuacji, które mogą powstać w związku z korzystaniem z weksla. Do takich indosów można zaliczyć:

- **indos zwrotny**, polegający na tym, że osoba odpowiadająca już z danego weksla nabywa ten sam weksel powtórnie. Taki indosatariusz traci prawo regresu w stosunku do swoich poprzedników, wobec których odpowiada wekslowo z pierwszego podpisu. Przykładowo weksel nabyły kolejno osoby A, B, C, D i E. W wypadku tzw. zwrotnego poszukiwania, czyli regresu, dłużnikami E są wszyscy poprzedni indosanci, to znaczy osoby D, C, B i A. Jeśli jednak ciąg indosów wyglądałby następująco A, B, C, D, B, E to dłużnikami E są B, C, D i A, ale dłużnikiem B jest wyłącznie A, bowiem osoba B, która nabyła weksel przez indos zwrotny, nie ma prawa regresu do tych swoich poprzedników, wobec których była już dłużnikiem z poprzedniego indosu, czyli osób C, D i E. Indos zwrotny może spowodować wygaśnięcie całego zobowiązania wekslowego, jeżeli w jego wyniku weksel znajdzie się po terminie płatności w ręku dłużnika głównego;
- **indos poterinowy** (art. 20 Pr.Weksl.) – jest to indos wykonywany po zakończeniu okresu obiegu weksla. Ma on skutek zwykłego przelewu (orz.SN z 4.07.1935 r. C I 2959/34, Zb.Orz. 1936, poz. 116). Indosant poterinowy nie odpowiada z weksla, a indosatariusz nabywa tylko tyle praw, ile przysługiwało indosantowi. Prawo wekslowe świadomie utrudnia obrót wekslami, których zapłata jest wątpliwa;

³⁷ M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 258 i cytowane tam orzecznictwo.

³⁸ E. Łętowska, *op. cit.*, s. 939 i nast.

³⁹ W. Langowski, *op. cit.*, s. 242.

- **indos egzekucyjny**, związany z egzekucją administracyjną z weksla, o którym wyżej była już mowa. W ostatniej nowelizacji k.p.c. wprowadzony został indos egzekucyjny związany z egzekucją sądową. W świetle art. 901 § 5 k.p.c., jeżeli zobowiązany z weksla nie zapłaci poszukiwanej sumy, komornik sprzeda weksel, zaś dokonany przez niego indos wywiera skutki indosu wpisanego przez zobowiązanego.

5. FUNKCJE INDOSU

Funkcje indosu są następujące:

- **funkcja przenośna**, określona w art. 14 Pr.Weksl. Powoduje, że indos przenosi wszystkie prawa z weksla. Przez indos można przenieść prawa z każdego weksla z wyjątkiem tzw. weksla imiennego (*recta* – weksla). Funkcję tę zaliczyć należy do podstawowych w aspekcie roli, jaką spełnia weksel jako papier wartościowy w obrocie gospodarczym. Papiery wartościowe na zlecenie z istoty swej przeznaczone są bowiem do obiegu, a trudno sobie wyobrazić funkcję obiegową weksla bez funkcji przenośnej indosu wekslowego;
- **funkcja gwarancyjna**, wynikająca z art. 15 Pr.Weksl. Weksel jako taki, jak również dodatkowo niektóre z instytucji prawa wekslowego spełniają istotną rolę w systemie zabezpieczenia wykonania zobowiązań. Niewątpliwie indos, i to nie tylko indos gwarancyjny, stanowi formę gwarancji osobistej. Wspomniany przepis mówi, że indosant odpowiada w braku przeciwnego zastrzeżenia za przyjęcie i zapłatę weksla. Indosant odpowiada nie tylko wobec indosatariusza, ale także wobec wszystkich późniejszych wierzycieli wekslowych. Jest to odpowiedzialność surowa, oparta na zasadach prawa wekslowego, a więc m.in. solidarna, i co szczególnie ważne, jest to odpowiedzialność *ex lege*. Dlatego w praktyce obrotu szczególnie zabiega się o to, by weksel był rymesą, to znaczy by zawierał co najmniej jeden indos. Każdy indos to nowy dłużnik wekslowy, co zwiększa prawdopodobieństwo zapłaty sumy wekslowej;
- **funkcja legitymacyjna**, wynikająca z art. 16 Pr.Weksl., związana z tzw. **legitymacją formalną**, jedna z zasadniczych instytucji prawa wekslowego, o której dalej będzie mowa. Najogólniej ujmując tę funkcję, można przyjąć, że wzmacnia ona pozycję indosatariusza w ten sposób, iż nie musi on udowadniać przy dochodzeniu roszczeń wekslowych swoich uprawnień materialnoprawnych;
- **funkcja pełnomocnicza**, związana z omówioną formą indosu pełnomocniczego (art. 18 Pr.Weksl.), służąca do ustanawiania swoistej formy

pełnomocnictwa wekslowego⁴⁰, pozwalającego na dokonywanie wszystkich czynności wekslowych, niezbędnych do realizacji praw z weksla na rzecz mocodawcy i w jego imieniu.

6. LEGITYMACJA WEKSLOWA

W świetle art. 16 ust. 1 Pr.Weksl. za prawnego posiadacza weksla prawo wekslowe uważa tylko taką osobę, która ma weksel⁴¹ i może wykazać swoje prawo tzw. nieprzerwanym szeregiem indosów, chociażby ostatni indos był *in blanco*. Osoba taka ma legitymację formalną z weksla, którą należy odróżnić od legitymacji materialnej, przysługującej właścicielowi weksla. Najczęściej obie legitymacje się pokrywają, bowiem zwykle właściciel jest jednocześnie posiadaczem weksla, ale mogą być sytuacje, gdy materialne i formalne uprawnienia do weksla dotyczą różnych podmiotów. Osoba legitymowna formalnie, przy dochodzeniu praw z weksla, nie musi udowadniać swych uprawnień do wierzytelności pieniężnej z punktu widzenia prawa materialnego. Osoba ta korzysta z domniemania prawnego, że jest właścicielem weksla i wierzycielem wekslowym. Domniemanie to ma charakter wzruszalny⁴². Jest to przepis o dużym znaczeniu dla obrotu wekslowego, bowiem stanowi on wyraz zaufania do prawnego posiadacza weksla. Trafnie podkreśla się w literaturze, że skutki prawne legitymacji formalnej są wielostronne i można je dostrzec w całym prawie wekslowym, zwłaszcza zaś w sferze uprawnień

⁴⁰ Istnieją spory na temat zakresu tego pełnomocnictwa. Większość autorów uznaje, że na jego podstawie indosatariusz może dokonać protestu, ściągnąć wierzytelność wekslową, w tym może dochodzić praw wekslowych w wytoczonym przez siebie postępowaniu (tak m.in. S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 141; I. Rosenblüth, *op. cit.*, s. 147; S. Goldberger, *Uprawnienia indosatariusza per procura*, Przegląd Sądowy 1938, nr 6, s. 46 i nast; M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 270). Natomiast A. Glasner, A. Thaler (*Prawo wekslowe i czekowe. Komentarz*, Kraków 1936, s. 55) uważali, że do wytoczenia powództwa z weksla niezbędne jest oddzielne pełnomocnictwo.

⁴¹ Wydaje się, że formuła ta oznacza dzierżenie (konwencja wekslowa używa słowa *detenteur*) weksla, czyli faktyczne władztwo nad wekslem, a nie jego posiadanie; por. S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 103; T. Komosa, W. Opalski, *op. cit.*, s. 49, W. Langowski, *op. cit.*, s. 161; natomiast I. Rosenblüth (*op. cit.*, s. 111) i A. Szpunar (*O legitymacji formalnej wynikającej z weksla*, Przegląd Prawa Handlowego 1995, nr 2, s. 3) uznają, że chodzi o posiadanie; SN w orz. z 23.02.1981 r., IV PR 31/81, OSPiKA 1982, nr 7–8, poz. 101 także mówi o posiadaniu weksla jako przesłance legitymacji formalnej; istota art. 16 Pr.Weksl. sprowadza się do uznania za „prawnego posiadacza”, co nie przesądza, że osoba taka musi być posiadaczem w rozumieniu prawa cywilnego, w momencie gdy to domniemanie się do niej zastosuje.

⁴² I. Rosenblüth, *op. cit.*, s. 254; A. Szpunar, *op. cit.*, s. 95; A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 115; natomiast K. Piasecki, *op. cit.*, s. 116 uważa, że jest to domniemanie niewzruszalne, podobnie M. Fras, *Legitymacyjna...*, s. 21, A. Glasner, A. Thaler, *op. cit.*, s. 105.

formalnych, umożliwiając legitymowanemu dokonywanie wszelkich czynności wekslowych, w tym dalsze indosowanie, dokonanie protestu *etc.*⁴³.

Szereg indosów jest nieprzerwany, gdy posiadacz weksła nabył swoje prawo na podstawie ostatniego indosu imiennego, *in blanco* lub na okaziciela, a także wszyscy jego poprzednicy opierają swoje prawo na takich indosach i pierwszym indosantem jest remitent weksła. Pojęcie nieprzerwanego szeregu indosów nie jest zdefiniowane wyraźnie w prawie wekslowym (obecnie pojęcie to występuje także w art. 921⁹ § 3 k.c.); generalnie można przyjąć, że chodzi o to, by wszystkie nieskreślone indosy, łącznie z indosem na rzecz posiadacza weksła, zostały sporządzone przez osoby, które były uprawnione do indosowania. Sąd Najwyższy podkreślił, że „prawnym posiadaczem weksła jest ten, kto wykaże się nieprzerwanym szeregiem indosów” (orz. SN z 21.03.1928 r., C I 1357/26, Zb.Orz. 1928, poz. 51), a „brak kolejności indosów powoduje przerwę łańcucha wekslowego, której następstwem jest brak legitymacji formalnej do wytoczenia powództwa z weksła” (orz. SN z 30.12.1929 r., Rw. III 1705/29, GP 1930, s. 133), a nadto „posiadacz weksła legitymujący się indosem *in blanco* jest uprawniony do zaskarżenia sumy wekslowej” (orz. SN z 7.02.1935 r., C II 2423/34, PPH 1935, poz. 1407). Kolejność indosów należy oceniać według miejsca ich umieszczenia, pomocnicze znaczenie może mieć data znajdująca się przy indosie. Jeżeli kolejności indosów nie da się ustalić, to mamy do czynienia z przerwaniem szeregu indosów. Ocena, czy szereg indosów nie został przerwany, powinna być dokonywana starannie, ale z pewną dozą liberalizmu, o czym świadczy niezwykle bogate orzecznictwo.

Według Sądu Najwyższego nie przerywają szeregu indosów np. indosy sfalszowane, pochodzące od osób niemających zdolności wekslowej i do działań wekslowych, a nawet od osób w ogóle nieistniejących (orz. z 9.05.1935 r., C I 2439/34, OSP 1936, poz. 13). Nie przerywają szeregu wpisy, które nie są indosami, np. *aval*, a także indos pełnomocniczy, jak również niewypełnione indosy *in blanco*. Warto w tym miejscu podnieść kwestię skreślania indosów. Istotne jest w tym zakresie kolejne domniemanie z art. 16 Pr.Weksl., które uznaje, że „przekreślone indosy uważa się za nieistniejące”. Tak więc skreślenie indosu przerywa szereg indosów tylko wtedy, gdy na skreślonym indosie oparty był kolejny indos. Jeżeli jednak ostatni indos łączy się z indosem przed skreśleniem, to nie ma przerwy w szeregu indosów. Natomiast zawsze przerwanie powoduje indos nieważny na skutek uchybienia formalnego widocznego na samym wekslu, np. indos podpisany samym imieniem indosanta.

W. Langowski⁴⁴ uważa, że skutkami legitymacji formalnej są:

- ułatwienie legitymowanemu dochodzenia praw wekslowych: „Legitymację formalną posiadacza weksła w postępowaniu wekslowym (nakazowym) określa w odniesieniu do weksli indosowanych art. 16 Pr.Weksl., zaś

⁴³ Por. A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 114–115, M. Czarnecki, L. Bagińska, *op. cit.*, s. 234.

⁴⁴ W. Langowski, *op. cit.*, s. 180.

w odniesieniu do weksli pozbawionych indosów i pozostających w rękach remitenta – art. 486 k.p.c.” (orz. SN z 4.09.1997 r., II CKN 284/ 97, Radca Prawny 1998, nr 5, s. 99);

- umożliwienie indosatariuszowi nabycia praw wekslowych od legitymowanego formalnie indosanta, choćby nie był on materialnie uprawniony. Artykuł 16 ust. 2 Pr.Weksl. dotyczy specyficznej formy nabycia własności od nieuprawnionego⁴⁵. Prawo wekslowe przewiduje bowiem, że jeśli ktoś utracił posiadanie weksla „przez jakikolwiek wypadek” i weksel znalazł się w posiadaniu osoby, która może wykazać się legitymacją formalną, to legitymowany musi go wydać tylko wtedy, gdy nabył weksel w złej wierze, albo jeżeli przy jego nabyciu dopuścił się rażącego niedbalstwa. Innymi słowy poprzedni właściciel weksla traci swoje prawo własności na rzecz legitymowanego nabywcy w dobrej wierze;
- ograniczenie możliwości podnoszenia przez dłużników wekslowych zarzutów przeciwko legitymowanemu;
- umożliwienie dłużnikowi zwolnienia się ze zobowiązania wekslowego przez zapłatę sumy wekslowej legitymowanemu; zgodnie art. 40 ust. 3 Pr.Weksl. dłużnik wekslowy nie ma obowiązku badania, czy posiadacz weksla posiadający legitymację formalną ma jednocześnie legitymację materialną;
- umożliwienie dalszego przenoszenia praw wekslowych przez indos.

7. ZARZUTY WEKSLOWE

Omawiając abstrakcyjność zobowiązania wekslowego, zwrócono uwagę na znaczenie w prawie wekslowym art. 17, który istotnie ogranicza możliwość stosowania tzw. **zarzutów wekslowych**. W szczególności ograniczenia te mają zastosowanie, jeżeli prawa wekslowe zostały nabyte przez indos. Zarzuty wekslowe dzielimy na⁴⁶: obiektywne (*in rem*), czyli takie, które dłużnik może przeciwstawić każdemu wierzycielowi (np. brak zdolności wekslowej i zdolności do czynności wekslowych, niewłaściwa reprezentacja osoby prawnej, brak umocowania do podpisania weksla, brak zamiaru zaciągnięcia zobowiązania wekslowego, braki formalne weksla, np. niewłaściwość formy weksla, nieautentyczność podpisu, zmiana tekstu weksla, złożenie sumy wekslowej do

⁴⁵ Por. A. Doliński, *op. cit.*, s. 183 i nast.; S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 108 i nast.; W. Langowski, *op. cit.*, s. 183 i nast.

⁴⁶ W literaturze występują także inne klasyfikacje np. na zarzuty dopuszczalne i niedopuszczalne (A. Doliński, *op. cit.*, s. 187), formalne (procesowe) i materialnoprawne (I. Heropolitańska, *Weksel w obrocie gospodarczym*, Warszawa 1992, s. 168); zob. bliżej A. Kondracka, *Charakter prawny zarzutów przysługujących dłużnikom wekslowym*, Rejent 2001, nr 1, s. 106 i nast.; A. Szpunar, *Zarzuty przysługujące dłużnikom wekslowym*, Przegląd Prawa Handlowego 1993, nr 3, s. 1 i nast.

depozytu sądowego z powodu nieprzedstawienia weksła do zapłaty w terminie płatności, odmowa pokwitowania), oraz subiektywne (*in personam*) oparte na stosunkach osobistych między dłużnikiem a oznaczonym wierzycielem (np. nieważność czynności prawnej, na podstawie której wręczono weksel, niewykonanie umowy wzajemnej, podpis „z grzeczności”, brak waluty, prolongata weksła, utrata weksła). Jednym z najważniejszych i najczęściej podnoszonych zarzutów jest zarzut przedawnienia. W zasadzie uznać należałoby go za zarzut *in rem*, bowiem dotyczy on weksła, ale długość terminów przedawnienia jest zróżnicowana dla poszczególnych dłużników wekslowych, przerwanie biegu terminu jest skuteczne wobec konkretnego dłużnika, co raczej wskazywałoby na zarzut *in personam*. Istnieje kontrowersja w doktrynie co do charakteru zarzutu przedawnienia⁴⁷.

Zasadą ogólną prawa wekslowego – statuowaną w art. 17 Pr.Weksl. – jest, że „osoby, przeciw którym dochodzi się praw z weksła, nie mogą wobec posiadacza zastrzaniać się zarzutami, opartymi na swych stosunkach osobistych z wystawcą lub posiadaczami poprzednimi, chyba że posiadacz, nabywając weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika”. Tak więc dłużnik, który nabył weksel przez indos, może przeciwstawić wierzycielowi wekslowemu tylko zarzuty obiektywne. Wyjątkowo może przeciwstawić mu zarzuty subiektywne⁴⁸, jeżeli wierzyciel, nabywając weksel, działał świadomie na szkodę dłużnika. Sąd Najwyższy w orz. z 21.10.1998 r. (II CKN 10/98, OSN 1999, nr 5, poz. 93) uznał, że „nabywca weksła działa świadomie na szkodę dłużnika, gdy w chwili nabycia weksła wie o istnieniu po stronie dłużnika podstawy do zarzutu wobec poprzedniego posiadacza weksła i nabywając weksel, chce pozbawić dłużnika, ze szkodą dla niego, możliwości podniesienia tego zarzutu. W razie wykazania przez dłużnika, że nabywca weksła w chwili jego nabycia znał fakty prowadzące do poszkodowania dłużnika, doświadczenie życiowe przemawia za przyjęciem, wymaganego przez art. 17 *in fine* Pr.Weksl., umyślnego działania nabywcy na szkodę dłużnika”. Ograniczenie zarzutów ma zasadnicze znaczenie dla ułatwienia obiegu weksła. Dlatego zapewne kwestię zarzutów wekslowych unormowano w ścisłym powiązaniu z instytucją indosu⁴⁹.

⁴⁷ Za obiektywnym charakterem tego zarzutu opowiadają się S. Janczewski, *Prawo handlowe, wekslowe i czekowe*, Warszawa 1946, s. 432, i S. Wróblewski, *op. cit.*, s. 111, za subiektywnym zaś charakterem tego zarzutu: A. Szpunar, *Zarzuty...*, *op. cit.*, A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 123 – chyba najtrafniej podkreślają, że ocena zależy od tego, czy przedawnienie wynika z treści samego weksła, co raczej jest rzadkie, czy też oceniają konkretną wyrytelność z weksła.

⁴⁸ Zob. A. Szpunar, *O dopuszczalności zarzutów osobistych wobec nabywcy weksła*, Przegląd Sądowy 2001, nr 7–8.

⁴⁹ A. Szpunar, M. Kaliński, *op. cit.*, s. 122.

8. INDOS KONOSAMENTU

8.1. STOSOWANIE PRZEPISÓW O INDOSIE I INDOSIE WEKSLOWYM W MORSKIM PRAWIE PRZEWOZOWYM

Wspomniano na wstępie, że art. 135 § 1 pkt 2 k.m. nie jest wyraźnym odesłaniem do przepisów Pr.Weksl. o indosie. Jednak z przepisów k.m. można wyprowadzić wniosek, że takie odesłanie jednak istnieje. Bez wątplenia relacje podmiotowe związane z przeniesieniem praw z konosamentu zaliczyć trzeba do „stosunków cywilnoprawnych”, których prawo morskie w wystarczający sposób nie reguluje. W świetle zatem art. 1 § 2 k.m. do tych stosunków trzeba stosować przepisy prawa cywilnego. Przede wszystkim do indosu konosamentu na zlecenie należy zastosować art. 921⁹ k.c., mówiący o dokumentach na zlecenie i możliwości ich przenoszenia przez indos, a także o tym, czym jest indos. Zważywszy jednak na lakoniczność tych regulacji wydaje się celowe sięgnięcie do innych, bardziej szczegółowych przepisów prawa cywilnego o indosie, a tymi są bez wątplenia właściwe normy Pr.Weksl.

W braku wskazania w k.m. konkretnych artykułów Pr.Weksl. trzeba przyjąć generalną regułę interpretacyjną, że w prawie morskim należy stosować wyłącznie te przepisy, które **umożliwiają przeniesienie konosamentu na zlecenie przez indos**. Zaliczyć do nich można art. 11 ust.1, 12, 13, 14, 16 ust. 1 i 2 Pr.Weksl. O znaczeniu art. 17 Pr.Weksl. mowa będzie w dalszej części pracy. Pozostałe regulacje dotyczą innych funkcji indosu i nie powinny mieć zastosowania do konosamentu⁵⁰.

W szczególności do konosamentu nie mają zastosowania te regulacje wekslowe, które mogą dotyczyć wyłącznie zobowiązań wekslowych, jak np. art. 11 ust. 3, 15, 20 Pr.Weksl. Wydaje się, że w związku z **ograniczeniem w k.m. roli indosu wyłącznie do funkcji przenośnej**, o której mowa w art. 14 Pr.Weksl., do indosu konosamentowego nie powinno się stosować wszystkich tych typów indosów wekslowych, które nie wiążą się z bezpośrednio z tą funkcją. Nie wchodzi przeto w grę indos pełnomocniczy, zastawniczy, powierniczy, gwarancyjny. Zapewne w morskim obrocie handlowym możliwe jest ustanowienie zastawu na konosamencie, ale nie przy pomocy indosu

⁵⁰ Dotychczasowa literatura, wzorując się na innych systemach prawnych, odmiennie oceniała zakres wykorzystania prawa wekslowego w stosunkach morskich; np. J. Górski (*Konosament*, Warszawa 1955, s. 82) uważał, że możliwe jest stosowanie w indosie konosamentowym wzmianek „towar do odebrania”, „per procura”, „na zabezpieczenie”, „celem zastawu”, czyli dopuszczał indos pełnomocniczy konosamentu. Podobnie J. Siedlecki (*Komentarz do działu I Kodeksu morskiego, (Tytuł IV – Umowy) Konosament*, Gdańsk 1968, s. 144–145) zwracał uwagę na stosowanie indosu konosamentów *per procura* w praktyce niemieckiej „mimo braku do tego formalnych podstaw prawnych”, np. indos „tylko dla spedycji”.

zastawniczego. Większe możliwości daje w tym zakresie prawo składowe, o czym dalej będzie mowa. Nie mają odniesienia do prawa morskiego przepisy o indosie poteterminowym i zwrotnym. Natomiast sądzić należy, że *per analogiam* do konosamentu powinien mieć zastosowanie indos egzekucyjny.

Jeśli chodzi o klauzulę *recta* w konosamencie, to należy wykluczyć możliwość jej zastosowania w treści konosamentu na zlecenie. Jak wynika z art. 134 k.m., konosament może być wystawiony jako imienny, na zlecenie lub na okaziciela. Prawo morskie nie zna zatem klauzuli *recta*, którą mógłby wprowadzić do konosamentu przewoźnik morski. Na żądanie załadowcy może on przeto wybrać tylko jedną z trzech wyżej wymienionych form tego papieru.

Wydaje się, że indosant konosamentowy także nie może zakazać dalszego indosowania, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie posiada kompletu oryginałów konosamentu. Klauzula ta musiałaby bowiem dotyczyć wszystkich egzemplarzy konosamentu. Nie powinno być sytuacji, że w jednym stosunku konosamentowym przewoźnik morski odpowiadałby inaczej wobec każdego z potencjalnych uprawnionych: wobec jednego na zasadach ogólnych, typowych dla nabycia na podstawie umowy przelewu, a wobec innego, który jest indosatariuszem, skrypcuralnie. Dlatego też przewoźnik nie powinien wydawać kompletu konosamentów składającego się z różnych form tego papieru wartościowego. Jedyne wyjątek, który może regułą jednolitości zobowiązania konosamentowego podważyć, to modyfikacja egzemplarza konosamentu na zlecenie, przez zastosowanie indosu *in blanco*, co powoduje, że można ten egzemplarz przenieść na inną osobę przez zwykłe wręczenie. Wyjątek ten należy dopuścić także dlatego, że konosament z indosem *in blanco* nie staje się konosamentem na okaziciela, albowiem nadal może być on przenoszony w formie indosu.

Warto dodać, że pogląd, iż zamieszczenie na konosamencie indosu *in blanco* lub na okaziciela powoduje przekształcenie konosamentu na zlecenie w konosament na okaziciela, jest dość często spotykany⁵¹. Nie jest to jednak stanowisko słuszne, bowiem konosament, o którym mowa, w odróżnieniu od papieru na okaziciela musi jednak wskazywać pierwszego uprawnionego (załadowcę lub wskazaną przez niego osobę), legitymacja formalna ostatniego posiadacza nie pochodzi tylko z indosu *in blanco*, lecz musi on wykazać ją nieprzerwanym szeregiem indosów poprzedzających indos *in blanco*, w dokumencie na okaziciela o legitymacji decyduje zaś wyłącznie posiadanie, poza tym indos *in blanco* zawsze można uzupełnić do indosu pełnego⁵².

Niezwykle istotną praktycznie kwestią, związaną z przeniesieniem regulacji wekslowych do prawa morskiego, może okazać się aspekt podmiotowy indosu konosamentu, dowodu składowego i polisy ubezpieczeniowej. Zauważyć

⁵¹ Por. J. Łopuski, M. Dragun-Gertner, *Przewóz ładunku*, [w:] W. Adamczak, M. Dragun-Gertner, M.H. Koziański, J. Łopuski, M. Nesterowicz (red. J. Łopuski), *Prawo morskie*, t. II, cz. 3.1, Bydgoszcz 1998, s. 411.

⁵² Por. W. Langowski, *op. cit.*, s. 118.

należy, że orzecznictwo od lat odmawia zdolności wekslowej spółce cywilnej i przedsiębiorstwu zagranicznemu niemającemu osobowości prawnej. Najnowsze tendencje do komercjalizacji większych spółek cywilnych nie eliminują całkowicie tego problemu. Wydaje się, że ograniczeń w zakresie zdolności wekslowej nie można rozciągać na *sit venia verbo* zdolność konosamentową, składową, polisową. Tak więc spółka cywilna i przedsiębiorstwo zagraniczne niemające osobowości prawnej może być indosantem i indosatariuszem konosamentu, dowodu składowego, morskiej polisy ubezpieczeniowej.

Jednym z zasadniczych problemów związanych z indosowaniem konosamentów, a szerzej towarowych papierów wartościowych, jest **wyłączenie gwarancyjnej funkcji indosu**⁵³. Wrócimy do tego zagadnienia przy omawianiu indosu dowodu składowego. Sądzić należy, że w wypadku konosamentu trudno byłoby przyjąć, że kolejni nabywcy ładunku są w stanie przejąć, nawet jako dłużnicy subsydiarni, odpowiedzialność za dług konosamentowy⁵⁴. O ile w przypadku papierów pieniężnych jest całkowicie możliwa zastępowalność dłużników, o tyle konkretny ładunek, z konkretnego statku, może wydać tylko ściśle określony dłużnik. Świadczenie, do którego zobowiązany jest dłużnik konosamentowy, jest zindywidualizowane zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo.

8.2. FORMA INDOSU KONOSAMENTU

Jeśli chodzi o formę indosu na konosamencie, to można wykorzystać z pewnością wszystkie rodzaje indosu wekslowego. Może być to zatem zarówno indos pełny (imienny), jak i w zasadzie indos *in blanco*, a także indos na okaziciela. Jednak – jak wyżej zaznaczono – indos *in blanco* może być ważnie złożony wyłącznie na odwrotnej stronie weksla lub na przedłużku. Pojawia się przeto zasadnicze pytanie, gdzie na konosamencie można umieścić indos. Pozornie jest to dokument, który ze względu na swoje rozmiary daje w tej

⁵³ Por. J. Siedlecki, *op. cit.*, s. 126 i cytowana przez niego literatura niemiecka. J. Górski (*op. cit.*, s. 82) trafnie podkreśla, że do nabywców konosamentu w drodze indosu nie stosuje się postępowania regresowego przewidzianego w prawie wekslowym i co ważniejsze, o ile każdy indos wekslowy, kreując nowego dłużnika, umacnia zobowiązanie z tego papieru wartościowego, to kolejne podpisy indosantów na konosamencie w niczym nie zwiększają jego pewności, jako papieru wartościowego.

⁵⁴ W literaturze zwraca się wprawdzie uwagę (zob. J. Łopuski, M. Dragun-Gertner, *op. cit.*, s. 412), że w przypadku utraty posiadania ładunku przez przewoźnika morskiego, przysługujące legitymowanemu prawo z konosamentu przekształca się w roszczenie odszkodowawcze, którego zasadność zależy od okoliczności, w jakich przewoźnik utracił posiadanie ładunku. Trzeba jednak zauważyć, że jakiegokolwiek wykonanie zastępcze nie będzie już zobowiązaniem konosamentowym. Trudno także byłoby wskazać podstawę prawną do poniesienia odpowiedzialności odszkodowawczej przez nabywców konosamentu w drodze indosu.

materii znacznie większe możliwości niż weksel. Jednakże w konosamencie tzw. odwrotna strona jest praktycznie w całości zadrukowana klauzulami konosamentowymi, tak więc jakiegokolwiek dopiski musiałyby ograniczać czytelność tych klauzul. Utrudnia to złożenie samego podpisu indosanta na odwrocie konosamentu, lecz go nie uniemożliwia⁵⁵. Niewątpliwie jednak najważniejsze elementy indywidualizujące zobowiązanie z konosamentu są zamieszczane na przedniej stronie tego papieru wartościowego. Wydaje się zatem, że również indos imienny powinien być zamieszczany na przedniej stronie konosamentu. Prawo morskie nie zna w ogóle instytucji przedłużka i w praktyce morskiego obrotu handlowego nigdy go nie stosowano. Tak więc, jeśli przyjąć nawet *mutatis mutandis* stosowanie do konosamentu bezwzględnie obowiązującej normy art. 13 Pr.Weksl., indosant nie powinien raczej składać samego podpisu na przedniej stronie konosamentu, jeśli chce wywołać skutek właściwy dla indosu *in blanco*.

Prawo wekslowe przewiduje także możliwość skutecznego indosu na odpisie weksla (art. 67 Pr.Weksl.). Prawo morskie nie reguluje w ogóle pojęcia odpisu konosamentu. Należy wziąć pod uwagę, że nawet jeśli w praktyce morskiej ukształtował się zwyczaj wystawiania poza oryginalnymi konosamentami szeregu kopii, to wyraźnie odróżnia się je od oryginału nadrukiem *copy not negotiable*; byłoby czymś niezwykłym, by taki dokument służył wbrew swej roli do umieszczania na nim indosów. Trzeba zatem przyjąć, że w prawie morskim **indos może być złożony wyłącznie na oryginale konosamentu**.

W tym momencie należy nawiązać do złożonej kwestii tzw. **kompletu oryginalnych konosamentów**. W praktyce rzadko konosament wystawia się w jednym oryginalnym egzemplarzu, najczęściej jest to kilka egzemplarzy, np. trzy, które tworzą tzw. *set*. Podkreślimy, że każdy z egzemplarzy jest jednocześnie oryginałem tego papieru wartościowego i elementem jednego zobowiązania konosamentowego. Zatem mimo że każdy z oryginałów może być przedmiotem odrębnego obrotu, inkorporuje to samo prawo majątkowe, dotyczy tego samego statku i ładunku. Mamy zatem do czynienia z materialną jednością zobowiązania konosamentowego.

Istnieje w związku z tym potencjalna możliwość przeniesienia każdego z oryginalnych egzemplarzy konosamentu na zlecenie na różnych indosatariuszy. Następuje sytuacja, którą w prawie wekslowym spotykamy w związku z tzw. wtóropisami weksla trasowanego. *Notabene*, w literaturze anglosaskiej weksel z wtóropisami nazywa się także *setem*. Sytuację tę traktuje się jako rozszczenie zobowiązania wekslowego, w przypadku konosamentu *per analogiam* można ją określić jako rozszczenie zobowiązania kono-

⁵⁵ J. Łopuski, M. Dragun-Gertner, *op. cit.*, s. 411; autorzy uważają, że indos *in blanco* konosamentu jest możliwy jedynie na odwrocie tego papieru wartościowego. Zauważyć należy, że w praktyce spotyka się także tzw. konosamenty w formie uproszczonej (*short form bill of lading*), w których na odwrocie nie ma typowych klauzul konosamentowych, podobnie jest także np. w wypadku tzw. *US Government bill of lading*.

samentowego. Jednak o ile przy wekslu trasowanym konsekwencje takiej sytuacji są dość dokładnie określone w art. 65 i 66 Pr.Weksl., o tyle prawo morskie nie stwarza praktycznie żadnych podstaw do rozstrzygnięcia powstałych problemów prawnych. Nie można bardzo szczegółowych rozwiązań z prawa wekslowego stosować do indosu konosamentowego nawet *per analogiam*. Gdyby nastąpiło zbycie przewożonego na statku ładunku przez indos poszczególnych oryginałów konosamentu różnym osobom, to zastosowanie powinna mieć przede wszystkim zasada *prior tempore potior iure*. Przy czym dotyczy ona pierwszeństwa nabycia samych praw z konosamentu. Jeśli chodzi o odbiór ładunku, to z art. 144 § 2 k.m. wynika, że przewoźnik jest obowiązany wydać ładunek w porcie przeznaczenia legitymowanemu posiadaczowi choćby **jednego egzemplarza konosamentu**, a po wydaniu ładunku przez przewoźnika na podstawie jednego egzemplarza pozostałe egzemplarze konosamentu **tracą moc**. Legitymowanym z konosamentu na zlecenie przeniesionego przez indos jest „posiadacz konosamentu wykazujący swoje prawo nieprzerwanym szeregiem indosów, choćby ostatni indos był *in blanco*”. Jeśli w miejscu wydania ładunku przewoźnikowi morskiemu oryginały konosamentu przedstawiłoby jednocześnie dwóch legitymowanych jego posiadaczy, to nie może on wydać ładunku do czasu rozstrzygnięcia sporu między nimi. W takiej sytuacji powinien on złożyć sporny ładunek np. w domu składowym.

Na formę indosu konosamentowego ma wpływ także sposób wystawiania konosamentu na zlecenie. W praktyce obrotu morskiego nie ma w tym zakresie jednolitości. W niektórych systemach prawnych dominuje wystawianie konosamentów na zlecenie odbiorcy. Z art. 134 § 1 pkt 2 k.m. wynika, że w prawie polskim regułą jest wystawianie konosamentu na zlecenie załadowcy lub wskazanej przez niego osoby. Przyjmuje się, że jeżeli spedytor nie otrzymał od swego zleceniodawcy (frachtującego) innego polecenia, to powinien on żądać od przewoźnika morskiego wystawienia konosamentu na swoje zlecenie, podając siebie jako załadowcę. Taki konosament jest przekazywany zleceniodawcy lub wskazanej przez niego osobie na podstawie indosu *in blanco* załadowcy. Zgodnie z art. 134 § 2 k.m., jeżeli w konosamencie na zlecenie nie wskazano osoby, na której zlecenie konosament został wystawiony, uważa się go za wystawiony na zlecenie załadowcy. Także w tym wypadku załadowca może przenieść prawa z tak sformułowanego konosamentu na inne osoby w drodze indosu.

8.3. INDOS A KONOSAMENT PRZYJĘCIA DO ZAŁADOWANIA

Rozważyć trzeba jeszcze jedną kwestię o pewnym znaczeniu praktycznym. Od dawna w literaturze uznawało się tzw. konosament przyjęcia do załadowania (*received for shipment bill of lading*) za rodzaj dokumentu, który

nie był traktowany jako papier towarowy. Przypomnijmy, że podawana wyżej definicja konosamentu jako papieru wartościowego, ujęta w art. 131 § 1 k.m., dotyczy wyłącznie konosamentu załadowania (*shipped bill of lading*)⁵⁶. Dodajmy, że konosament przyjęcia do załadowania ma sporo cech, które podważają jego wartość w obrocie handlowym. Przede wszystkim jest to dokument **fakultatywny**. Przewoźnik morski, który przyjął ładunek do przewozu i nie załadował go na statek, może wydać załadowcy taki dokument. Poza tym jest to zawsze dokument **tymczasowy**, albowiem po załadowaniu przyjętego do przewozu ładunku na statek istnieje obowiązek zastąpienia go konosamentem załadowania. Najważniejszą chyba różnicą między konsamentem *on board* i *shipped* jest możliwość stosowania w tym drugim przypadku klauzul konosamentowych ograniczających odpowiedzialność przewoźnika za ładunek, niedopuszczalnych w konosamencie załadowania.

Podkreśla się w literaturze, że tendencja do przejmowania przez przewoźnika morskiego odpowiedzialności za ładunek także na odcinku lądowym, czego dowodem jest np. formuła *Incoterms 2000* (CIP – *carriage and insurance paid to*), a zwłaszcza uznanie konosamentu przyjęcia do załadowania za dokument równorzędny z konosamentem załadowania przy realizacji akredytywy dokumentowej podnoszą wartość handlową konosamentu przyjęcia do załadowania⁵⁷. Przypomnijmy, że tendencja do nadawania obu typom konosamentów podobnej wartości handlowej jest już dość dawna. Zapomniana idea Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego, która przyjęła formę tzw. Reguł Warszawsko-Oksfordzkich już w 1932 r., przewidywała m.in., że „przewóz może być poświadczony konosamentem na towary »przyjęte do załadunku« lub podobnym dokumentem, w dobrym handlowym stanie, wystawionym przez armatora lub jego agenta... wówczas taki konosament na towar »przyjęty do załadunku« lub podobny dokument powinien być pod każdym względem uznany za ważny konosament...”.

Konosament przyjęcia do załadowania nie był jednak oceniany jednoznacznie⁵⁸. Na ogół nie kwestionuje się obecnie jego stosowania w praktyce, w tym możliwości jego transferowania⁵⁹. W orzeczeniu w sprawie *The Marlborough Hill v. Alex Coven and Sons Ltd.* (1921, 1 AC 444) sąd brytyjski uznał, że konosament oznacza także konosament przyjęcia do załadowania, ale w sprawie *Diamond Alkali Export Corp. v. FI Burgeois* (1921, 3 KB 443) stwierdził, że „konosament przyjęcia do załadowania, w kontekście

⁵⁶ Zdaniem S. Matysika (*System prawa morskiego*, t. II, Warszawa, Wrocław, Kraków, Gdańsk 1973, s. 66) „konosamentem można nazwać tylko taki dokument, który potwierdza odbiór towaru na statek”.

⁵⁷ J. Łopuski, M. Dragun-Gertner, [w:] *Prawo morskie*, t. II, cz. 3.1, *op. cit.*, s. 398–399; *idem*, *Konosamenty*, [w:] *System prawa prywatnego*, *op. cit.*, s. 298.

⁵⁸ Por. m.in. W. Tetley, *Marine Cargo Claims*, 3. ed., Montreal 1988, s. 228.

⁵⁹ *Chorley and Giles' Shipping Law*, 8 ed. (N.J.J. Gaskell, C. Debattista, R.J.S. Swatton), London 1988, s. 251.

międzynarodowej sprzedaży towarów, nie jest konosamentem w rozumieniu CIF”, zaś w sprawie *Yelo v. SM Machado and Co Ltd* (1952, 1 Lloyds LR 1983) odrzucił możliwość wykorzystania takiego konosamentu przy sprzedaży na warunkach FOB.

Bez wątplenia rola tego dokumentu wyraźnie się zmienia, ale *de lege lata* nie można stosować do niego wprost wszystkich postanowień k.m. o konosamencie. Jak się wydaje, z istoty konosamentu przyjęcia do załadowania wynika, że przepisy k.m. o konosamencie można do niego stosować jedynie *mutatis mutandis*. Przykładowo rekwizyt konosamentowy, jakim jest nazwa statku (art. 136 § 1 pkt 4 k.m.), w konosamencie przyjęcia do załadowania określa jedynie element przyszły konosamentu załadowania, nie odpowiada więc rzeczywistości, albowiem ładunek znajduje się w zupełnie innym miejscu niż wskazany statek. Spotyka się na konosamentach przyjęcia do załadowania przy nazwie statku takie formuły, jak: *or substitute, or other vessel, or same but in following voyage*. Podważają one obligatoryjną treść konosamentu i – jak podkreślał J. Górski⁶⁰ – pozbawiają znaczenia stwierdzenie *shipped*.

Dla rozważań zawartych w tym opracowaniu szczególnie ważna jest kwestia, czy konosament przyjęcia do załadowania jest przenoszalny przez indos. Artykuły 134 i 135 k.m. mają odpowiednie zastosowanie do tego typu konosamentu, powstaje jednak problem, jak zrealizować dyspozycję art. 130 § 2 k.m. w sytuacji, gdy załadowca wyzbył się konosamentu przyjęcia do załadowania wydane go na zlecenie, indosując ten dokument. Skoro wyłącznie załadowca może żądać wydania konosamentu załadowania i to po wydaniu przewoźnikowi konosamentu przyjęcia do załadowania lub umożliwieniu umieszczenia na nim odpowiedniej wzmianki przez przewoźnika. W takiej sytuacji wydanie właściwego konosamentu jest praktycznie niemożliwe i w ogóle problematyczna staje się realizacja przewozu morskiego. Ale przecież konosamenty przyjęcia do załadowania dlatego nabierają znaczenia, że pozwalają załadowcy uzyskać kredyt eksportowy, zrealizować ustanowioną na jego rzecz akredytywę, zainkasować należności od importera i to przed efektywnym załadowaniem ładunku na statek. Powinny być zatem traktowane jako dokumenty handlowe, ale czy ich przeniesienie jest równoznaczne w skutkach z przeniesieniem konosamentu załadowania, będącego typowym papierem towarowym?

Rodzi się zasadnicze pytanie, czy konosament przyjęcia do załadowania pełni funkcję obiegową, a jeśli tak, to jakie prawa majątkowe są w nim inkorporowane. Jak się wydaje, istniejące w polskim prawie unormowanie nie eksponuje tej funkcji konosamentu przyjęcia do załadowania. Taką rolę spełniać powinien przede wszystkim konosament załadowania. Skoro jednak przyjęliśmy, że konosament przyjęcia do załadowania jest towarowym papierem wartościowym, zaś do konosamentu przyjęcia do załadowania stosujemy odpowiednio przepisy o tym papierze wartościowym, to nie jest możliwe

⁶⁰ J. Górski, *op. cit.*, s. 75.

uznanie konosamentu przyjęcia do załadowania za dokument o zupełnie innym charakterze niż konosament załadowania. Jeśli przeto uznamy konosament przyjęcia do załadowania za papier wartościowy, powinny być w nim inkorporowane prawa majątkowe o charakterze zbywalnym, te zaś mogą być przedmiotem obrotu cywilnoprawnego przy wykorzystaniu różnych sposobów ich przenoszenia, w tym także indosu.

Jeśli chodzi o rodzaj praw inkorporowanych w tym dokumencie, to bardziej przypominają one dowód składowy⁶¹. Konosament przyjęcia do załadowania, jakkolwiek ma on podstawę prawną w Regułach Haga-Visby i k.m., trudno uznać za typowy dokument przewozowy. Inkorporowane są w nim prawa inne niż w konosamencie załadowania. Prawa te nie obejmują zasadniczej, często z góry opłaconej, usługi przewozowej. Posiadacz tego dokumentu może przenieść na nabywcę jedynie prawo do **dysponowania i odbioru rzeczy ruchomych** w nim opisanych z miejsca, w którym się znajdują, ale nie ze statku. Trudno rzeczy opisane w konosamencie uznać za ładunek. Do konosamentu przyjęcia do załadowania nie można stosować domniemania z art. 131 § 2 k.m. Wątpliwe jest, czy dysponowanie i odbiór na podstawie omawianego typu konosamentu podlegają regułom zawartym w rozdziale 5, działu I i tytułu IV k.m. Nie można przenieść przy pomocy tego typu dokumentu na jego nabywcę prawa do wydania konosamentu załadowania, a także uprawnienia do domagania się od przewoźnika wykonania umowy przewozu morskiego ładunku. Jak widać, prawa majątkowe inkorporowane w tym rodzaju konosamentu są dość wyjątkowe.

8.4. SKUTKI INDOSU KONOSAMENTU

Skutkiem indosu weksla jest **przeniesienie wszystkich praw** wekslowych z indosanta na indosatariusza. Analogicznie jest w przypadku indosu towarowego papieru wartościowego. Uprawnionym do indosowania konosamentu jest ten, na którego zlecenie dokument ten opiewa. Konosament na zlecenie załadowcy może być indosowany przez niego zaraz po wydaniu przez przewoźnika, zaś konosament na zlecenie odbiorcy dopiero w momencie, gdy uzyskał on jego posiadanie. Przypomnijmy, że na przeniesienie praw przez indos składa się nie tylko sama formuła napisana na dokumencie, ale i przekazanie zaindosowanego dokumentu nabywcy. Indos konosamentu musi być bezwarunkowy. Nieważny jest indos częściowy konosamentu.

W związku z tym nasuwa się jednak pytanie, o transfer jakich praw chodzi w wypadku indosu konosamentu załadowania. Nie ulega wątpliwości, że poprzez indos przenoszone są **wyłącznie prawa wynikające z treści konosamentu**.

⁶¹ Ten jednak *ex lege* jest przeznaczony do obrotu handlowego, a także do zaciągania kredytu warrantowego.

Niemożliwe jest zatem przekazywanie w ten sposób jakichkolwiek praw obligacyjnych wynikających ze stosunku prawnego przewozu morskiego i innych stosunków prawnych związanych z przewozem, jeśli brak o nich wzmianki w konosamencie. Artykuł 131 § 3 k.m. podkreśla, że postanowienia umowy przewozu wiążą odbiorcę ładunku tylko wówczas, gdy konosament do nich odsyła. Prawem nabywanym z konosamentu, według art. 131 § 1 k.m., jest „**prawo do dysponowania ładunkiem i do jego odbioru**”. W kontekście tego, co wyżej napisano o konosamencie przyjęcia do załadowania, dodać trzeba, że chodzi w zasadzie o odbiór ładunku po dokonaniu przewozu morskim. Należy sądzić, że legitymowany posiadacz konosamentu uzyskuje to prawo bez żadnych wyjątków i jest ono jednakowe dla każdego indosatariusza konosamentowego. Dotyczy to rodzaju prawa i jest ono zawsze takie samo. O tym, jaki tytuł prawny ma nabywca konosamentu uzyskanego w drodze indosu do ładunku, który ten papier reprezentuje, decydują stosunki pozakonosamentowe⁶². Przykładowo z umowy sprzedaży może wynikać, że przeniesienie konosamentu łączy się z przeniesieniem własności. Naturalnie nabywane przez indos prawo jest każdorazowo indywidualizowane przez podanie rodzaju, ilości *etc.* ładunku opisanego w konosamencie.

Dodać należy, że nabycie praw z papieru wartościowego przenieszonego przez indos nie musi opierać się na zasadzie *nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet*. Tak więc jedynie z treści papieru wynika, jakie prawa uzyskuje nabywca, może zatem nabyć nawet te prawa, których poprzednik nie posiadał⁶³. Przejawia się w tym rozwiązaniu dążenie do szczególnej ochrony nabywcy w dobrej wierze, działającego w zaufaniu do treści papieru wartościowego. Dlatego istnieje daleko idąca różnica pomiędzy nabyciem konosamentu w drodze przelewu, gdy cedent może przekazać wyłącznie te prawa, które posiada, ale za to przekazuje nabywcy wszystkie swoje prawa ze stosunku prawnego przewozu morskiego, tak więc także te, które nie wynikają z treści konosamentu, a wspomnianym nabyciem konosamentu przez indos, przenoszącym zobowiązanie typowo skrypturalne.

Konosament jako towarowy papier wartościowy ma szereg cech specyficznych wyraźnie różniących go od weksla i innych papierów

⁶² Zob. bliżej M.H. Koziański, *Towarowe papiery wartościowe*, *op. cit.*, s. 455 i nast. Problem ten jest różnie postrzegany w orzecznictwie poszczególnych krajów. Zob. J. Łopuski, M. Dragun-Gertner, *op. cit.*, s. 411. Na przykład w sprawie południowoafrykańskim przeniesienie posiadania i *animus possidendi* jest równoznaczne z przeniesieniem prawa własności, dlatego w sprawie *The Mariannina* (1976, 4. SA 464 SCA) Sąd Apelacyjny uznał, że kapitan przeniósł na indosanta swój *animus possidendi* ładunku, indosując na niego konosament; zob. M. Surjan, *Title to Sue at the Dawning of the Sea Transport Documents, Act No 65 of 2000*, Cape Town 2002, s. 7 (<http://www.uctshiplaw.com>).

⁶³ W doktrynie anglosaskiej przy ocenie konosamentu jako *document of title* N.J.J. Gaskell (*Bills of Lading: Law and Contracts*, London 2000, s. 118) dochodzi do odmiennych wniosków. Jego zdaniem nabywca konosamentu w dobrej wierze nie może nabyć „better title than the transferor”.

pieniężnych, a także od papierów udziałowych. Między innymi nie jest pewne, czy zobowiązanie konosamentowe jest zawsze abstrakcyjne i bezwarunkowe⁶⁴. W tym opracowaniu nie wydaje się jednak celowe eksponowanie powyższych wątpliwości, raczej zwrócić trzeba uwagę na cechę charakterystyczną dla papierów wartościowych, zwłaszcza związanych z obrotem handlowym, jaką jest **obiegowość**⁶⁵, która cechuje konosament na zlecenie. Jak się wydaje, właśnie przez umożliwienie przenoszenia praw inkorporowanych w konosamencie ten morski dokument stał się papierem wartościowym. Podnosi się w literaturze, że w miarę rozwoju handlu morskiego pojawiła się potrzeba przenoszenia praw do ładunku przed jego przybyciem do miejsca przeznaczenia, która zrodziła praktykę przenoszenia praw do ładunku przy pomocy konosamentu⁶⁶.

Nadal konosament jest przedmiotem zainteresowania nie tylko stron umowy przewozu morskiego i odbiorcy ładunku, lecz ubezpieczycieli, a zwłaszcza banków finansujących transakcje handlowe w obrocie międzynarodowym. W obrocie handlowym spotyka zatem przede wszystkim konosament odpowiednio zaindosowany. Można wręcz postawić tezę, że dopiero przeniesienie praw z konosamentu na osobę trzecią, zwłaszcza przez indos, powoduje, że dokument ten nabiera cech typowych dla papieru wartościowego.

Jedną z nich jest bez wątpienia **skrypturalność zobowiązania konosamentowego** i związana z tym odpowiedzialność skrypturalna z konosamentu. Na gruncie Reguł Haskich, konkretnie zaś art. 3 § 4 konwencji brukselskiej z 1924 r., raczej należało przyjąć, że z konosamentu wynikała tzw. odpowiedzialność *ex recepto* z domniemaniem przyjęcia ładunku według opisu w konosamencie, niż typowa odpowiedzialność *ex scriptura*. Pierwotnie bowiem norma ta miała następujące brzmienie: „such a bill of lading shall be *prima facie* evidence of the receipt by the carrier of the goods as therein described...” („taki konosament stwarza domniemanie przyjęcia przez przewoźnika opisanych w nim towarów...”). Inaczej więc niż w wypadku odpowiedzialności *ex scriptura*, która tworzy pełną i wyłączną moc dowodową papieru wartościowego, zasada konwencyjna nadawała pokwitowaniu przyjęcia towarów przez przewoźnika do przewozu morskiego jedynie moc domniemania prawnego. Dopiero tzw. Reguły Visby, czyli protokół do konwencji

⁶⁴ Zob. bliżej na ten temat M.H. Koziński, *Towarowe papiery*, *op. cit.*, s. 453 i nast; można dodać i inne wątpliwości zwłaszcza w systemie anglo-amerykańskim związane z terminem *negotiable*. J. Łopuski, M. Dragun-Gertner (*op. cit.*, s. 412) powołują się na pogląd J. Wilsona (*Carriage of Goods by Sea*, London 1993, s. 143), według którego tylko konosament na zlecenie jest *negotiable* i reprezentuje towar w obrocie. Spotkać można w literaturze także bardziej skrajny pogląd, że konosament „is not a negotiable instrument but does constitute commercial paper because the exercise of the rights evidenced by it generally presupposes possession” (por. F.R. Malan, *Malan on Bills of Exchange, Cheques and Promissory Notes*, 2 ed., London 1994, s. 10).

⁶⁵ Większość literatury podkreśla, że konosament jest *negotiable*, a co za tym idzie *transferable*, zob. np. N.J.J. Gaskell, *op. cit.*, s. 118; C. Proctor, *The Legal Role of the Bill of Lading, Sea Waybill and Multimodal Transport Document*, Pretoria 1997, s. 72.

⁶⁶ Por. J. Łopuski, M. Dragun-Gertner, *op. cit.*, s. 392.

o konosamentach z 1968 r., dodały regułę zawartą obecnie w art. 131 § 2 k.m. (zdanie drugie): „However, proof to the contrary shall not be admissible when the bill of lading has been transferred to the third party acting in good faith” („Dowód przeciwny nie będzie dopuszczony w przypadku, gdy konosament został przeniesiony na osobę trzecią działającą w dobrej wierze”)⁶⁷.

W polskiej literaturze⁶⁸ podkreśla się, że „w przypadku indosu przewoźnik nie może zasłaniać się zarzutami opartymi na swych stosunkach osobistych z poprzednikami, chyba że posiadacz nabywając konosament w drodze indosu działał świadomie na szkodę przewoźnika” (art. 17. Pr.Weksl.). Znaczenie art. 17 Pr.Weksl. przedstawiono przy okazji omawiania przepisów o indosie wekslowym. O jakie zarzuty mogłoby chodzić w prawie morskim? Przykładowo mogą to być zarzuty, że: ładunek nie został w ogóle przyjęty do przewozu, ładunek opisany w konosamencie, jako będący „in apparent good order and condition” w rzeczywistości jest w złym stanie, ilość ładunku nie odpowiada treści konosamentu *etc.* Przypomnieć jednak należy, że ochroną zawartą w art. 17 Pr.Weksl. nie jest objęty remitent wekslowy. Czyli dopiero indos pozwala zastosować ograniczenia wynikające z tego przepisu. Dodajmy także, że inaczej niż na gruncie prawa wekslowego, gdzie stosunki pozawekslowe mają bardzo ograniczone znaczenie, w prawie morskim konosament i jego indos są jedynie elementami złożonego stosunku prawnego przewozu morskiego ładunku. Zdarza się przeto w orzecznictwie, że do oceny relacji związanych z przeniesieniem praw przez transfer konosamentu stosuje się znacznie więcej odniesień do stosunku podstawowego niż w prawie wekslowym. Nasuwa się w związku z tym wątpliwość, czy interpretacja treści art. 17 Pr.Weksl. na gruncie prawa morskiego może być tak jednoznaczna, jak uczynił to ostatnio SN w orz. z 13.02.2003 r. (III CKN 567/01, LEX nr 78866), przyjmując, że „osoba nabywająca weksel własny w drodze indosu jest chroniona przez art. 17 Pr.Weksl. przed możliwością powoływania się przez wystawcę na jego stosunki osobiste z remitentem, nawet wtedy gdy w drodze przelewu nabyła od remitenta wierzytelność przysługującą mu wobec wystawcy, ze stosunku stanowiącego podstawę wystawienia weksła”.

Przywileju z art. 17 Pr.Weksl. nie stosuje się, gdy posiadacz weksła nabytego drogą indosu, nabywając go, działał świadomie na szkodę dłużnika. Pojęcie świadomego działania na szkodę dłużnika wiąże się m.in. z kwestią dobrej wiary posiadacza. Istnieje w tym zakresie obszerne orzecznictwo, wydaje się jednak, że nie zawsze da się je zastosować odpowiednio do stosunków konosamentowych. W prawie wekslowym, a także w prawie morskim trudno podważać znaczenie dobrej wiary, ale warto tu przytoczyć pogląd N.J.J. Gaskella, który ma wyraźne wątpliwości co do tego na gruncie

⁶⁷ Por. M.H. Koziński, *Towarowe papiery, op. cit.*, s. 454.

⁶⁸ Por. J. Górski, *op. cit.*, s. 81; J. Siedlecki, *op. cit.*, s. 126; J. Łopuski, M. Dragun-Gertner, *op. cit.*, s. 411.

interpretacji art. 5(2) COGSA. Autor ten pisze: „It is probably true to say that English law has not developed a general overriding contractual *principle of good faith*” i dalej stwierdza, że reguła *of fair and open dealing* występuje częściej pomiędzy posiadaczem i wcześniejszym posiadaczem konosamentu, niż między posiadaczem a przewoźnikiem⁶⁹.

Na koniec jeszcze przykład z orzecznictwa brytyjskiego jak ważne dla wywołania zamierzonych skutków jest poprawne sporządzenie indosu na konosamencie. Przytoczyć można znane orzeczenie w sprawie *The Aegean Sea*⁷⁰. Doszło tu do błędnego zaindosowania konosamentu i wręczenia go osobie, która miała być uznana jako *holder* w rozumieniu art. 5(2)b COGSA 92. Sprawa była zawiła, albowiem występuje w niej utrata statku i ładunku, zanieczyszczenie, ratownictwo, ale dla toku wyводу jest istotne, że doszło do pomyłki w indosie konosamentu między dwiema firmami Repsol i ROIL. Konosament wystawiony na zlecenie L. Dreyfusa zaindosował on na Repsol, zaś przesłał do ROIL. Po zauważeniu błędu Repsol zwrócił konosament indosantowi w celu jego unieważnienia i reindosowania go na ROIL. Sąd uznał, że „...Repsol never obtained possession of the bill of lading as the result of completion by delivery of the bill by endorsement. There was never any delivery of the bill of lading by L. Dreyfus to Repsol to complete the endorsement. Even if Repsol had obtained possession of the bill of lading from L. Dreyfus, they never accepted delivery of it as the endorsee or transferee”.

8.5. UWAGI PRAWNOPORÓWNAWCZE

Problem przenoszenia poprzez indos praw inkorporowanych w konosamentach na zlecenie nie jest regulowany zbyt obszernie w ustawodawstwie morskim innych krajów. Można wszakże zauważyć, że rzadko natrafia się w tym zakresie na odesłania do innych działów prawa, nie spotyka się w ogóle odesłań do prawa wekslowego.

Zacznijmy od prawa amerykańskiego. Artykuł 80101, pkt 5 *Pomerane Bills of Lading Act 1916/1994* definiuje pojęcie *order*, jako możliwość przeniesienia konosamentu przez indos (*endorsement*). Tak zwane *negotiable bills of lading* mogą być przenoszone przez indos, który może być *in blanco* lub wskazywać określoną osobę. Ustawa ta w art. 80106 b przewiduje nawet tzw. przymusowy indos konosamentu (*compelling endorsement*), gdy jest on niezbędnym elementem przeniesienia konosamentu, to strona, na którą dokonuje się transferu, może domagać się od przenoszącego prawa z konosamentu jego

⁶⁹ N.J.J. Gaskel, *op. cit.*, s. 126.

⁷⁰ *Aegean Sea Traders Corporation v. Repsol Petroleo SA* (1998, 2 Lloyd's Rep. 39).

dokonania. Z art. 80107 d zdaje się wynikać, że także w prawie amerykańskim, tak jak była o tym mowa wyżej, indos konosamentu nie pełni funkcji gwarancyjnej. Indosant nie odpowiada bowiem za zaniedbania przewoźnika i za wykonanie zobowiązań przez poprzednich indosantów.

Wzorem amerykańskiego *Uniform Commercial Code* (§ 7-304) morskie ustawodawstwa stanowe, przykładowo art. 26-1-7-304 Kodeksu Indiany i art. 57A-7-304 Kodeksu Południowej Dakoty, dotyczą sytuacji, gdy konosament jest wystawiony w komplecie (*set*) złożonym z części (*parts*); każda z nich powinna być numerowana i wyraźnie określać, że jest ważna tylko pod warunkiem, że towary nie zostały wydane na podstawie innej części; wszystkie części tworzą jeden konosament. Dalsze przepisy odnoszą się do sytuacji, gdy każda z części została przeniesiona na inne osoby. Kto przenosi poszczególną część konosamentu wystawionego w komplecie, jest odpowiedzialny wobec posiadacza tej części, tak jak za całą *set*.

W prawie brytyjskim tradycyjny *Bills of Lading Act* z 1855 r. uzupełniono o *Carriage of Goods by Sea Act* z 1924 r. (COGSA 1924), który poza konosamentami odnosi się także do *sea waybills* i *ship's delivery orders*. Prawo brytyjskie przewiduje możliwość nabycia praw z konosamentu m.in. przez „any endorsement of the bill” a nawet „any other transfer of the bill”. Brytyjska COGSA oddzieliła przeniesienie praw i przeniesienie obowiązków z umowy przewozu morskiego, natomiast z art. 2 (1) tej ustawy zdaje się wynikać powiązanie przejścia praw rzeczowych z transferem uprawnień kontraktowych na prawnego posiadacza (*lawful holder*) konosamentu.

W prawie południowoafrykańskim *Sea Transport Document Act* z 2000 r. w art. 3 przewiduje możliwość indosowania morskich dokumentów transportowych, przez które rozumie nie tylko konosamenty (w tym bezpośrednie i kombinowane), ale i morskie listy przewozowe oraz podobne dokumenty. Posiadacz morskiego dokumentu transportowego jest podmiotem tych samych praw i obowiązków co osoba, która taki dokument wyemitowała, zaś przenosząc taki dokument na inną osobę, przenosi na nią wszystkie prawa i obowiązki związane z dokumentem. Podkreślić należy, w aspekcie kontrowersji w prawie wekslowym co do pierwotnego charakteru nabycia praw przez indos, że zarówno brytyjskiej COGSA, jak i południowoafrykańskim STDA eksponuje się ideę nabycia na podstawie dokumentów przewozowych wyłącznie istniejących już praw bez tworzenia nowych praw kolejnego posiadacza⁷¹.

Wyjątkowo interesującym rozwiązaniem w tym nowym akcie prawnym jest wprowadzenie w art. 4 (2) swoistego ograniczenia możliwości transferowania praw i obowiązków z umowy przewozu morskiego poprzez przeniesienie dokumentów transportowych. Jest to tzw. koncepcja *delectus personae*.

⁷¹ Por. M. Surian, *op. cit.*, s. 30 i cytowana tam literatura.

Jest to rozwiązanie zbliżone w skutkach do *pactum de non cedendo*. Chodzi o formę doboru nabywcy dokumentu transportowego z punktu widzenia cech indywidualnych tego nabywcy, umożliwiających należyte wykonanie umowy przewozu.

W prawie australijskim *Sea Carriage Documents Act* z 1998 r. art. 4 przewiduje wystawianie konosamentów załadowania i przyjęcia do załadowania, które mogą być przenoszone przez indos, lub bez potrzeby indosowania. Jednak pojęcie *endorsement* nie może być ściśle utożsamiane z indosem w rozumieniu, o którym mowa w niniejszym opracowaniu, bowiem według wspomnianej ustawy indos oznacza „any form of authorisation which constitutes endorsement under the terms of the contract of carriage”.

8.6. INDOS W OKRESIE ELEKTRONIZACJI DOKUMENTÓW W MORSKIM OBROCIE HANDLOWYM

Już kilka lat temu sygnalizowano w doktrynie polskiej kwestię konosamentu elektronicznego i problemów związanych z przenoszeniem praw z tego typu dokumentów (tzw. indos elektroniczny)⁷². Zagadnienie jest wyjątkowo skomplikowane⁷³. Jak się wydaje, trudno nawet *per analogiam* przenosić instytucje i pojęcia powstałe w obrocie klasycznymi papierami wartościowymi na dokumenty elektroniczne. Elektronizacja jest jednak procesem nieodwracalnym i nieuniknionym. Szereg papierów wartościowych już się jej poddało i występują one w formie zdematerializowanej. Prawo wekslowe jest jednak w tym zakresie wyjątkowo konserwatywne. Dlatego indos wekslowy wiąże się wyłącznie z dokumentami papierowymi. Odpowiednie stosowanie przepisów o indosie wekslowym do innych papierów wartościowych powinno dotyczyć jedynie papierów w formie klasycznej, a nie dokumentów elektronicznych.

⁷² Zob. M.H. Koziński, *Towarowe papiery*, *op. cit.*, s. 476 i nast.; zob. także M. Dragun-Gertner, *Konosament elektroniczny w transporcie morskim*, Prawo Morskie 2004, t. XX, s. 107 i nast; *idem*, *Aspekty prawne stosowania konosamentu elektronicznego w handlu międzynarodowym*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga Pamiątkowa Prof. M. Pazdana*, Kraków 2005, s. 395 i nast.

⁷³ Wiąże się ono nie tylko z morskim obrotem handlowym, o czym świadczyć może sformułowanie już w 1997 r. przez UNCITRAL pojęcia tzw. *e-commerce* (*Model Law on Electronic Commerce*); zob. W. Kocot, *Zawarcie umowy w drodze elektronicznej wymiany informacji*, Przegląd Prawa Handlowego 1998, nr 4, s. 6 i nast. Toczą się prace nad wieloma projektami regulacji uwzględniających elektronizację dokumentów morskiego obrotu handlowego, np. sformułowaniem przez CMI i UNCITRAL projektem nowej konwencji o przewozie morskim ładunków. Brytyjska COGSA 1992, przewidując możliwość transferu telekomunikacyjnego morskich dokumentów przewozowych, zawiera upoważnienie do wydania aktów wykonawczych m.in. dotyczących indosowania takich dokumentów (art.1.5). Elektroniczne konosamenty wdraża australijski *Sea Carriage Documents Bill* 1996, według art. 6 (1) przepisy tej ustawy stosuje się „in relation to sea-carriage document in the form of a data message in the same way as it applies in relation to a written sea-carriage document”.

Trafnie zwraca się uwagę, że elektroniczna powoduje inne niż dotychczas rozumienie pojęcia przeniesienia dokumentu, jego transferu elektronicznego. Taki transfer obejmuje obecnie wszelkie dokumenty, także te, które są w rozumieniu prawnym *non-negotiable*⁷⁴. Naturalnie nie sposób z tego typu, *sit venia verbo*, technicznym transferem dokumentów wiązać pojęcia indosu i jakiegokolwiek przekazywania praw z nimi związanych, zwłaszcza praw do ładunku, którego mogą dotyczyć. Takie przeniesienie w trybie elektronicznym dokumentów z jednego podmiotu na drugi nie daje tytułu prawnego ich posiadaczowi.

Jednak niektóre pozaprawne, gdyż niemające umocowania ani w prawie krajowym, ani międzynarodowym, systemy elektronicznego obrotu konosamentami, jak np. BOLERO⁷⁵ świadomie podkreślają, że transfer elektroniczny w tym systemie przynosi nie tylko treść dokumentu, lecz prawa inkorporowane w elektronicznym dokumencie, czyli prawa do towaru, na który opiewa konosament elektroniczny⁷⁶. M. Dragun-Gertner pisze, że „przenoszenie praw z konosamentu na inną osobę (odpowiednik indosu stosowanego w odniesieniu do konosamentu papierowego) wymaga złożenia stosownego oświadczenia w formie wiadomości elektronicznej i przesłania jej do rejestru BOLERO, który z kolei prześle ją do wskazanej osoby, a ona, po zaakceptowaniu tej wiadomości, uzyska status kolejnego posiadacza konosamentu”⁷⁷. Jak się wydaje, proces ten jest jeszcze bardziej złożony, bowiem w systemie istnieją dwa rejestry: jeden, który przyjmuje i wysyła informacje uzyskane od zainteresowanych stron, i drugi prowadzący proces sprawdzania autentyczności wysyłanych informacji, posiadający klucze do odczytywania dokumentów przesyłanych przez członków systemu. Przypomina to posługiwanie się kartami płatniczymi, które są odpowiednio identyfikowane przy pomocy tzw. PIN.

Zgodnie z tzw. *Rulebook BOLERO* procedura „transferu posiadania towarów” (*transfer of possession of the goods*) polega na przeniesieniu tzw. *constructive possession* towarów, na podstawie stworzonego w systemie BOLERO elektronicznego konosamentu, przez wskazanie nowego posiadacza:

⁷⁴ Por. E. Muthow, *The Impact of EDI on Bills of Lading*, Cape Town 1997, s. 15.

⁷⁵ Przypomnijmy, że jest to system prywatny prowadzony przez konsorcjum (BOLERO Association Ltd.) przewoźników, firm handlowych, banków i firm telekomunikacyjnych, sponsorowany w części przez Unię Europejską; por. D. Faber, *Electronic Bill of Lading*, *Lloyds Maritime and Commercial Law Quarterly*, 1996, s. 242 i nast. System ten wykorzystuje przygotowane przez CMI *Rules for Electronic Bills of Lading* 1990. Korzystanie z BOLERO i zasad CMI jest dobrowolne i opiera się wyłącznie na umowach zainteresowanych uczestników.

⁷⁶ Zdaniem F. Gehrke (*New Attempts at Electronic Documentation in Transport. BOLERO – The end of the experiment, the beginning of future*, Cape Town 2001, s. 29) ambicją twórców systemu było powielenie funkcji konosamentu, jako *document of title*. Zob. także J. Livermore, K. Euarjai, *Electronic Bills of Lading and Functional Equivalence*, *Journal of Information, Law and Technology* 1982, nr 2, s. 5 (<http://www2.warwick.ac.uk/fac/soc/law/elj/jilt/1998/livermore>).

⁷⁷ M. Dragun-Gertner, *op. cit.*, s. 117; tryb ten wzorowany jest na art. 7b wspomnianych *Rules for Electronic Bills of Lading*.

na zlecenie (*Holder to order*), zastawniczego (*Pledgee Holder*), okaziciela (*Bearer Holder*), imiennego (*Consignee Holder*). Jak można sądzić, pierwsza forma jest odpowiednikiem indosu otwartego, gdyż jednocześnie wskazuje legitymowanego, ale zawiera formułę „na zlecenie”, co pozwala na dalsze transferowanie, druga zbliżona jest do indosu zastawniczego, trzecia podobna jest w skutkach do indosu *in blanco*, a ostatnia, wskazując jako posiadacza odbiorcę, przypomina konosament imienny. Według F. Gehrke wspomniane „constructive possession should not be different from the possession which is obtained by the holding of a negotiable document of title”⁷⁸. Jak z tego wynika, konosament elektroniczny uznaje się za odpowiednik papieru wartościowego. Wedle zasad systemu BOLERO posiadacze wskazani nie tylko stają się posiadaczami elektronicznego konosamentu, ale nabywają posiadanie towarów opisanych w tym konosamencie („holds the goods described in the BOLERO Bill of Lading”). Transfer elektroniczny realizuje przeto zasadniczą funkcję papieru towarowego.

Jak się wydaje, do tego typu nabycia praw do ładunku nie można stosować zasad indosu wekslowego nawet odpowiednio⁷⁹. Wątpliwe jest, czy operacja taka jest transakcją pisemną, chociaż w coraz liczniejszych ustawodawstwach uznaje się podobne czynności za odpowiadające czynnościom pisemnym⁸⁰. Sądzić należy, że w elektronicznym obrocie „towarowymi” papierami związanymi z obrotem morskim tworzą się nowe reguły przenoszenia praw w nich inkorporowanych, podobnie zresztą jak w obrocie niektórymi innymi zdematerializowanymi papierami wartościowymi. Przykładem może być system rozporządzania prawami w publicznym obrocie papierami wartościowymi, gdzie przewidziano regułę, że prawa ze zdematerializowanych papierów nie przechodzą na mocy samej umowy, lecz dopiero po dokonaniu odpowiedniego zapisu na rachunku papierów wartościowych⁸¹. Nie wydaje się celowe do tego typu transferów elektronicznych stosowanie reguł dotyczących indosu powstałego w zupełnie innych warunkach na potrzeby dokumentów papierowych.

Niezbędnym elementem indosu wekslowego jest własnoręczny podpis. Konosament w rozumieniu Reguł Haga-Visby i k.m. jest dokumentem podpisywanym własnoręcznie. Naturalnie można stąd wywnioskować, że indos konosamentowy musi być stwierdzony **własnoręcznym podpisem**. W teorii i praktyce morskiego obrotu handlowego ten wymóg staje się jednak coraz mniej oczywisty. Reguły Hamburgskie dopuszczają już konosamenty bez oryginalnego podpisu przewoźnika, kapitana lub agenta przewoźnika.

⁷⁸ F. Gehrke, *op. cit.*, s. 29.

⁷⁹ W związku z podkreślaną wielokrotnie bezwarunkowością indosu zwrócmy przykładowo uwagę, że w systemie BOLERO wskazany nowy posiadacz ma 24 godziny na odrzucenie tego wskazania.

⁸⁰ Zob. także art. 6 jednolitych zasad EDI, por. W. Kocot, *op. cit.*, s. 9.

⁸¹ Por. m.in. M. Romanowski, *Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 161 i nast.

Rozpowszechnia się w obrocie podpis elektroniczny, który w wielu ustawodawstwach jest uważany za odpowiednik podpisu własnoręcznego. Także art. 78 § 2 k.c. uznaje za równoważne ze złożeniem oświadczenia w formie pisemnej oświadczenie złożone w postaci elektronicznej opatrzone „bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu”. Czyżby zatem oryginalny podpis przestał być elementem kreacji zobowiązań z papierów wartościowych, niemających seryjnego, masowego charakteru? Tak sądzi np. G.F. Chandler, twierdząc, że „the substance of negotiable instrument is not its signature or its original nature, but the process that inspires confidence in the piece of paper”⁸².

W prawie wekslowym stanowiącym niewątpliwie *lex specialis* w stosunku do ogólnych regulacji cywilnoprawnych niestety wszystkie te nowatorskie rozwiązania, jak na razie, nie znajdują zastosowania⁸³. Także indos wekslowy nie zmienił się pod wpływem *e-commerce*. Również Reguły Haga-Visby od lat „konserwują” system dokumentów w morskim obrocie handlowym⁸⁴. Z przedstawionych wyżej rozważań wynika jednak, że stan ten będzie w najbliższych latach ulegał zasadniczej zmianie.

9. INDOS DOWODU SKŁADOWEGO

9.1. UWAGI OGÓLNE

Należy zwrócić uwagę, że zbyt dużym uproszczeniem byłaby ocena prawna indosu dowodu składowego, którego definicję przedstawiono w pierwszej części tego opracowania. Odróżnić trzeba bowiem indosy: nierozdzielonego

⁸² G.F. Chandler, *Maritime electronic commerce for the Twenty-First Century*, Antwerp 1997 (praca publikowana również w *Tulane Maritime Law Journal* 1998), s. 463 i nast. Autor ten jest zwolennikiem elektronicznego przekazywania praw z konosamentów, zob. *The Electronic Transmission of Bill of Lading*, *Journal of Maritime Law and Commerce* 1989, vol. 20, nr 4, s. 571 i nast. Także J. Młynarczyk (*Nowe ujęcie międzynarodowych regulacji umowy przewozu ładunku morzem*, [w:] *Rozprawy prawnicze, op. cit.*, s. 445) podkreśla, że według projektu CMI za posiadacza ładunku uznaje się nie tylko osobę, która posiada przenoszalny konosament, ale także mającą odpowiedni dostęp do dokumentacji elektronicznej.

⁸³ Są jednak próby wprowadzenia weksli elektronicznych, podejmowane w krajach nieobjętych wekslową konwencją genewską (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone). W nowej konwencji NZ o międzynarodowych wekslach trasowanych i własnych z 9.12.1988 r., zgodnie z art. 5 podpis wekslowy ma obejmować nie tylko podpis własnoręczny, ale także faksymile lub inną ekwiwalentną formę zapewniającą jego autentyczność; zob. M.H. Koziński, *Weksle*, [w:] *System prawa prywatnego, op. cit.*, s. 154.

⁸⁴ Zwolennicy elektroniczacji konosamentów podnoszą m.in., że tworzenie masy papierowych, zwykle w trzech egzemplarzach a nadto z licznymi kopiami, dokumentów przewozowych jest bardzo kosztowne; zob. B. Kozolczyk, *Evolution and present state of Ocean Bill of Lading from a Banking Law Perspective*, *Journal of Maritime Law and Commerce* 1992, nr 23, s.197; podobnie E. Greiner, *EDI and the Traditional Bill of Lading*, Cape Town 1997, s.2 (<http://www.uctshiplaw.com/greiner>).

dowodu składowego, oddzielonego rewersu, pierwszy indos oddzielonego warrantu, dalsze indosy warrantu. Pierwszemu indosowi warrantu poświęcimy osobną uwagę. Na wstępie należy się jednak odnieść do kwestii stosowania przepisów o indosie wekslowym do innych indosów papierów składowych. Podstawowe znaczenie ma tu art. 26 DSkłU, który jest normą odsyłającą w zakresie indosów dowodu składowego lub jego części do stosowanych *mutatis mutandis* przepisów Pr.Weksl. Chodzi o art. 11-20 Pr.Weksl. Niestety ustawodawca nie wskazał wyraźnie, podobnie jak w wypadku konosamentu, które przepisy o indosie wekslowym nie mogą mieć zastosowania do indosu dowodu składowego, pozostawiając tę kwestię praktyce i doktrynie. Odpowiednie stosowanie prawa powstałego kilkadziesiąt lat temu do nowej ustawy składowej nie będzie łatwe, tym bardziej że od dawna były w nauce spory na ten temat. Dlatego słuszne wydaje się generalne założenie, by do indosu dowodu składowego stosować jedynie te przepisy Pr.Weksl., które **nie są sprzeczne z istotą dowodu składowego i nie regulują określonych kwestii odmiennie aniżeli DSkłU**⁸⁵. *Prima facie* dostrzec jednak można, mając na uwadze przede wszystkim funkcję warrantu, że zakres stosowania przepisów o indosie wekslowym odnośnie dowodów składowych musi być znacznie szerszy niż w przypadku konosamentu i morskiej polisy ubezpieczeniowej.

Artykuł 11 Pr.Weksl. może mieć zastosowanie do indosu dowodu składowego, z wyjątkiem możliwości emisji *recta* dowodu składowego. Wielokrotnie wspomniany artykuł 12 Pr.Weksl. podkreśla bezwarunkowy charakter indosu, zakazuje indosu częściowego, zrównuje indos *in blanco* z indosem na okaziciela. Przepis ten ma pełne zastosowanie do indosów składowych, z wyjątkiem stosowania indosu *in blanco*, jako pierwszego indosu na warrancie. Zdaniem A. Miery do indosu dowodu składowego mają również zastosowanie art. 13, 14, 18, 19 i w zakresie warrantów art. 20 Pr.Weksl.⁸⁶.

Co do formy indosu należy dodać, że indos *in blanco* winien być umieszczany na odwrotnej stronie dowodu składowego. Natomiast nie wydaje się, podobnie jak to podkreślono w stosunku do konosamentu, by należało przenieść na grunt prawa składowego specyficzną instytucję przedłużka wekslowego. Zresztą alonż nie jest zdefiniowany w Pr.Weksl.⁸⁷ i w praktyce polskiej raczej rzadko ma zastosowanie. Mimo niewielkich rozmiarów blankietów wekslowych zazwyczaj wystarcza na nich miejsca dla stosowanych klauzul wekslowych. Dowód składowy ma większy rozmiar niż blankiet wekslowy, jest to cała strona książki składowej, nie powinno zatem być potrzeby używania alonżu. Poza tym powstać mogą problemy, czy pierwszy indos na warrancie może być sporządzony na przedłużku, co stanie się z ewentualnym

⁸⁵ A. Miera, *Przenoszenie praw z dowodu składowego przez indos*, cz. I, Przegląd Prawa Handlowego 2003, nr 1, s. 37.

⁸⁶ *Ibidem*, s. 40.

⁸⁷ Por. M.H. Koziański, *Weksle*, [w:] M. Bączyk, *op. cit.*, s. 377.

przedłużkiem do dowodu składowego po jego rozdzieleniu, czy doklejenie alonzu winno być odnotowywane w księdze składowej *etc.* W sumie nie jest celowe stosowanie odpowiednio do dowodów składowych tej regulacji z art. 13 Pr.Weksl.

Praktyka wekslowa zna wiele rodzajów indosów, zarówno jeśli chodzi o ich formę, jak i cel. Problematykę tę przedstawiono obszernie w pierwszej części tego opracowania. Wszystkie formy indosu wekslowego mogą mieć większą lub mniejszą przydatność w obrocie składowym, np. niektóre mogą odnosić się jedynie do warrantu (indos poteterminowy). Podobnie zastosowanie indosu zastawniczego, zdaniem M. Allerhanda, możliwe jest wyłącznie w stosunku do warrantu⁸⁸.

Z istoty prawnej dowodu składowego jako papieru wartościowego *ex lege* przenoszalnego przez indos trzeba przyjąć, że jedynie tzw. indos zamknięty (*recta*-indos), jest sprzeczny z duchem prawa składowego. Obszerne rozważania A. Miery na temat tej formy indosu prowadzą autorkę do konkluzji, że „nie zachodzi w prawie składowym potrzeba” stosowania takiego indosu⁸⁹. Celem *recta*-indosu w prawie wekslowym (art. 25 ust. 2 Pr.Weksl.) jest bowiem ograniczenie odpowiedzialności indosanta, czyli wyeliminowanie funkcji gwarancyjnej podpisu wekslowego, i tej funkcji wypada poświęcić nieco uwagi.

Należałoby rozważyć możliwość zastosowania do indosu dowodu składowego art. 15 Pr.Weksl. Przepis ten mówi o odpowiedzialności indosanta i ma zasadnicze znaczenie dla funkcji gwarancyjnej indosu. Każdy indosant gwarantuje swoim podpisem wykonanie zobowiązania wekslowego, czyli zapłatę sumy wekslowej. Wprawdzie indosanci należą do tzw. dłużników ubocznych (regresowych), obok głównych dłużników wekslowych, ale im więcej takich solidarnych dłużników, tym pewniejsza zapłata. Rymesy wekslowe z dużą ilością podpisów są łatwiej przyjmowane w obrocie jako pewniejsze niż weksle z mniejszą liczbą potencjalnych dłużników. Trzeba się zastanowić, czy indosy na nierozdzielonym dowodzie składowym lub rewersie stanowią podobną gwarancję. Zwrócić należy uwagę na inny, niż przy wekslu, przedmiot świadczenia z towarowych papierów wartościowych. Emitent papieru zobowiązuje się wydać określony towar, nie jest przeto możliwe, by jakkolwiek inny, niż dom składowy, uczestnik stosunku składowego mógł zastąpić go w wykonaniu tego zobowiązania. Nie ma mowy, aby kolejny indosatariusz, legitymowany z dowodu składowego, mógł domagać się wydania towaru od kogoś innego niż dom składowy. Nie sposób zatem przyjąć, że indosanci w stosunku składowym ponoszą odpowiedzialność właściwą indosantom wekslowym. Jak wyżej zauważono, omawiając indos konosamentowy, indos towarowych papierów wartościowych nie pełni funkcji

⁸⁸ Por. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Lwów 1935, s. 970; podobnie A. Miera, *op. cit.*, s. 40.

⁸⁹ A. Miera, *op. cit.*, s. 31.

gwarancyjnej⁹⁰. Wyjątek stanowi warrant, gdyż dotyczy on zapłaty określonej sumy warrantowej. Tak więc indosanci warrantu odpowiadają solidarnie za brak środków na wykupienie go w terminie zapłaty. Zgodnie z art. 46 DSkłU posiadaczowi warrantu służy prawo zwrotnego poszukiwania niepokrytej części wierzytelności.

9.2. INDOS NIEROZDZIELONEGO DOWODU SKŁADOWEGO I REWERSU

Dopóki obie części dowodu składowego nie zostaną rozdzielone, są indosowane łącznie, bowiem indos rewersu pociąga za sobą przeniesienie warrantu. Nie jest zatem możliwe umieszczenie indosu na nieoddzielnym warrancie. Na rewersie może być szereg indosów, przy czym pierwszy musi pochodzić od składającego, któremu dom składowy wręczył dowód składowy reprezentujący składowane towary. Podkreślić trzeba, że pierwszy indos warrantu przeniesiony obligatoryjnie na rewers nie jest indosem, lecz jedynie odpisem indosu. Nie może być zatem brany pod uwagę przy ustalaniu nieprzerwanego szeregu indosów, o których mowa w art. 29 ust. 2 DSkłU.

Omówione wyżej zasady dotyczą przede wszystkim indosu na nierozdzielonym dowodzie składowym lub na oddzielnym rewersie. Dodać należy, że indos taki powoduje nie tylko przeniesienie własności składowanych towarów, o czym wyżej była mowa, ale ma także skutki obligacyjne. Nabywca towaru wchodzi bowiem w prawa i obowiązki pierwotnego składającego, wynikające ze stosunku prawnego składu. Podkreślić jednak należy, że zakres tych praw i obowiązków może się różnić, bowiem prawa i obowiązki składającego określa umowa składu, zaś prawa i obowiązki indosatariusza wynikają z treści papieru wartościowego. W stosunku do nabywcy towarów poprzez indos dowodu składowego lub rewersu odpowiedzialność domu składowego ma charakter skryptyralny.

Nasuwa się pytanie, czy możliwy jest indos zastawniczy dowodu składowego lub rewersu. Problem wynika z faktu, że DSkłU do ustanowienia zastawu na składowanym towarze wyznacza warrant. Czy zatem można ustanowić prawo zastawu bez wykorzystania tego składowego dowodu zastawniczego? W literaturze spotkać można rozbieżne poglądy na ten temat. S. Szer twierdził, że indos zastawniczy rewersu jest możliwy⁹¹, zaś M. Allerhand

⁹⁰ Por. M. Allerhand, *Kodeks handlowy. Komentarz*, t. II. Warszawa 1935, s. 980, S. Szer, *Pierwszy indos warrantu*, Palestra 1928, s. 64; A. Miera, *op. cit.*, s. 39. Na temat braku funkcji gwarancyjnej indosu konosamentu była wyżej mowa; zob. także J. Siedlecki, *op. cit.*, s. 126.

⁹¹ Por. S. Szer, *Dowody składowe według polskiego prawa o domach składowych*, Przegląd Prawa Handlowego 1929, nr 3–6, s. 163.

uważał, że taki indos jest na rewersie niedopuszczalny, zarówno przed oddzieleniem warrantu, jak i po jego oddzieleniu⁹².

Prawo cywilne wyraźnie odróżnia zastaw na rzeczach od zastawu na prawach. Dopuszczalny jest przeto zastaw na prawach, o ile są zbywalne, a typowym przykładem takiego zastawu jest zastaw na papierach wartościowych⁹³. Bezdyskusyjne jest, że DSkłU w art. 30 ust. 1 mówi wyłącznie o zastawie na „rzeczach złożonych na skład”, z czego nie wynika, iż ustawodawca wyłącza w stosunku składowym inne rodzaje prawa zastawu, w tym zwłaszcza zastaw na prawach. Gdyby tak było, zapewne wyraziłby to tak klarownie, jak ma to miejsce w art. 30 ust. 2 DSkłU. Dlatego nie można wykluczyć zastawu na dowodzie składowym i oddzielnym rewersie, którego elementem poza umową zastawniczą z art. 329 k.c. byłby indos zastawniczy składowego papieru wartościowego. Wydaje się, że sytuacja indosatariusza zastawniczego niewiele będzie się różnić od sytuacji innych indosatariuszy⁹⁴. Jeśli byłby to zastaw na nierozdzielonym dowodzie składowym, to indosatariusz zastawniczy mógłby odebrać towar ze składu we własnym imieniu i na własny rachunek, nie naruszając praw innych uczestników stosunku składowego. Także w wypadku indosu zastawniczego samego rewersu indosatariusz zastawniczy, realizując swoje prawo, w niczym nie naruszałby praw innych uczestników stosunku składowego, a zwłaszcza praw wynikających z zastawu warrantowego. Godząc się na zastaw na rewersie musi on znać treść pierwszego indosu na warrancie i zdawać sobie sprawę, że chcąc zrealizować swoje prawo zastawu na rewersie, będzie musiał przedstawić w domu składowym nie tylko rewers, ale i warrant. Nie wydaje się, by taka sytuacja zachęcała do stosowania tej formy zabezpieczenia.

J. Napierała⁹⁵ odróżnia dwa skutki indosu na dowodzie składowym lub oddzielnym rewersie: rzeczowy (wynikający z umowy zobowiązującej do przeniesienia własności składowanego towaru) i obligacyjny (w stosunku zobowiązaniowym powstałym z zawartej umowy składu). W pierwszej relacji indos jest czynnością rozporządzającą, wywołująca jedynie skutki rzeczowe. To znaczy, że indosant nie odpowiada w stosunku do nabywcy dowodu składowego lub rewersu za stan składowanych towarów, a nawet za to, że może on stracić, w wyniku sprzedaży przymusowej towarów, na które rewers opiewa, całą sumę, którą za ów rewers zapłacił. W relacji drugiej nabywca dowodu składowego ma prawo żądać od domu składowego wydania składowanej rzeczy, zaś nabywca samego rewersu uzyskuje to prawo uwarunkowane wykonaniem zobowiązania zabezpieczonego zastawem.

⁹² M. Allerhand, *Kodeks handlowy, op. cit.*, s. 970; autor ten traktował indos zastawniczy na warrancie jako prawo nadzastawu na towarze.

⁹³ Por. Z.K. Nowakowski, [w:] *System Prawa Cywilnego*, t. II, Wrocław 1977, s. 822.

⁹⁴ W praktyce forma indosu zastawniczego nierzadko ukrywa indos własnościowy lub pełnomocniczy; zob. W. Langowski, *op. cit.*, s. 129.

⁹⁵ Por. J. Napierała, *Umowa składu*, [w:] *System prawa prywatnego*, t. 7, XIII, 36–39.

9.3. INDOS WARRANTU

9.3.1. PIERWSZY INDOS NA WARRANTCIE

Indosy warrantu należy podzielić na dwa rodzaje: pierwszy indos warrantu i dalsze jego indosy. Pierwszy indos na warrantcie ma treść ściśle określoną w DSkłU i pełni nie tylko funkcję przenośną, ale przede wszystkim stanowi warunek *sine qua non* ustanowienia prawa zastawu na składowanym towarze. Powstanie warrantu nie jest obligatoryjne, ale wydaje się, że nie można bezkarnie rozdzielić fizycznie dowodu składowego. Rozdzielenie to musi mieć jeden cel – zaciągnięcie kredytu pod zastaw składowanego towaru. Jeśli nastąpiłoby oddzielenie rewersu i warrantu bez wykorzystania warrantu we wspomnianym celu, to nie byłby możliwy obrót składowanym towarem przy pomocy papieru towarowego. Niemożliwy bowiem stałby się indos rozdzielonych papierów wartościowych. DSkłU mówi wprawdzie, że obie części dowodu składowego można przenosić przez indos łącznie albo oddzielnie, a dopóki obie części są przenoszone łącznie, dopóty indos rewersu powoduje także przeniesienie warrantu. Jednak pierwszy indos na warrantcie jest ściśle reglamentowany przez DSkłU i wywołuje przepisane prawem skutki. Tak więc rozdzielenie dowodu składowego niejako wymusza dokonanie zgodnego z DSkłU tzw. pierwszego indosu na warrantcie. W tym momencie powstaje nowy papier wartościowy nazywany warrantem oraz prawo zastawu⁹⁶, a jednocześnie, jak wyżej wspomniano, drugi papier wartościowy – rewers.

Należy zwrócić uwagę na art. 32 DSkłU, który eksponuje stałą więź tych obu papierów wartościowych. Przepis ten ma na celu zapewnienie, by do obrotu handlowego trafiały towary bez żadnych obciążeń. Ma to zwiększyć zaufanie do dowodów składowych. Jeśli przeto na rewersie przed oddzieleniem była umieszczona wzmianka o orzeczeniu sądowym, przenoszącym lub ograniczającym prawa posiadacza dowodu składowego do rozporządzania rzeczami, pierwszy indos na warrantcie jest nieważny⁹⁷. Innymi słowy na takich towarach nie można ustanowić prawa zastawu.

Pierwszy indos na warrantcie jest instytucją bardzo specyficzną i ważną w prawie składowym. W odróżnieniu od indosu wekslowego jego zadaniem, jak wyżej wskazano, jest nie tylko przeniesienie określonych praw z papieru wartościowego, ale stworzenie z istniejącego dokumentu o nazwie warrant nowego papieru wartościowego. Weksel czy konosament bez indosu jest wekslem bądź konosamentem, warrant bez pierwszego indosu nie jest warrantem, jest w zasadzie blankietem potencjalnego papieru wartościowego. Tak więc można stwierdzić, że indos warrantu spełnia **funkcję kreacyjną**.

⁹⁶ Por. Z. Fenichel, [w:] *Kodeks handlowy, op. cit.*, s. 1015; S. Szer, *Pierwszy indos, op. cit.*, s. 59.

⁹⁷ DSkłU wprowadziła tu istotną zmianę, albowiem k.h przewidywał ważność takiego indosu, chociaż wyraźnie go zakazywał (art. 662 k.h.).

Drugą zasadniczą funkcją pierwszego indosu na warrancie jest stwierdzenie powstania na towarze, który reprezentuje, prawa zastawu. Jest to niewątpliwie zastaw umowny, ale dość specyficzny, gdyż warunkiem zawarcia umowy zastawu jest pierwszy indos na warrancie.

Podkreśla się, że jest to zastaw dokumentowy, do którego nie stosuje się przepisów o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (art. 30 ust. 2 DSkłU). Ponadto zastaw ten pozwala na zaspokojenie w trybie bezegzekucyjnym (art. 38 ust.1 DSkłU) w formie tzw. sprzedaży przymusowej. Bezegzekucyjny tryb zaspokojenia z przedmiotu zastawu nie jest już czymś wyjątkowym w polskim prawie⁹⁸, specyficzna jest jednak w zastawie warrantowym forma zawiadomienia o ewentualnej sprzedaży, albowiem wymaga to ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym oraz w sposób zwyczajowo stosowany na terenie działania domu składowego. Zastaw warrantowy zabezpiecza kwotę pieniężną określoną w treści pierwszego indosu. Dla powstania zastawu na składowanych towarach, jeśli wystawiono dowód składowy, konieczne jest poza podpisaniem indosu wręczenie wierzycielowi warrantu (art. 30 ust. 1 DSkłU).

Tak wyjątkowa rola pierwszego indosu na warrancie powoduje, że ustawodawca szczegółowo reguluje treść tego indosu, co odróżnia go od indosu wekslowego. I tak art. 25 ust. 1 DSkłU wymaga, by indos ten zawierał:

- imię i nazwisko (określenie firmy, nazwy, numer identyfikacyjny REGON lub PESEL oraz adres) indosanta,
- imię i nazwisko (określenie firmy, nazwy, numer identyfikacyjny REGON lub PESEL oraz adres) indosatariusza,
- oznaczenie wraz z należnościami ubocznymi kwoty pieniężnej, na której zabezpieczenie ustanawia się prawo zastawu na rzeczach złożonych na skład,
- określenie terminu płatności wierzytelności zabezpieczonej prawem zastawu na rzeczach przyjętych na skład,
- podpis indosanta.

Po raz kolejny prawo składowe eksponuje więź między rewersem a warrantem, albowiem treść pierwszego indosu na warrancie musi być przepisana na rewersie, a ponadto wpisana do księgi składowej. Obowiązkiem domu składowego jest poświadczenie na obu papierach wartościowych dokonania wpisu do księgi składowej i podanie daty tego wpisu.

Dostrzegając podobieństwo tego papieru wartościowego do weksła, niektórzy autorzy określają pierwszego indosanta jako głównego dłużnika warrantowego⁹⁹, zaś indosatariusza przyrównują do remitenta wekslowego¹⁰⁰.

⁹⁸ Zob. art. 24 ustawy z 6.12.1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów (Dz.U. Nr 149, poz. 703 ze zm.), art. 86 k.m.; zob. bliżej M.H. Kozinski, *Ewolucja przepisów o hipotecie morskiej w prawie polskim*, Rejent 2000, nr 3, s. 51 i nast; *idem*, *Nowy kodeks morski, op. cit.*, s. 21 i nast.

⁹⁹ J. Namitkiewicz, *Kodeks handlowy. Komentarz*, Warszawa 1935, s. 277.

¹⁰⁰ A. Miera, *Przenoszenie praw z dowodu składowego przez indos, cz. II*, Przegląd Prawa Handlowego 2003, nr 2, s. 33.

Legitymowany posiadacz warrantu nie ma żadnych roszczeń do następnych indosantów rewersu, z wyjątkiem tego indosanta rewersu, który jest pierwszym indosantem warrantu, bowiem odpowiada on osobiście, całym swoim majątkiem bez ograniczenia, w przypadku gdy uzyskana ze sprzedaży towaru suma nie pokryje należności ciężącej na towarze. To pierwszy indosant warrantu jest dłużnikiem ustanawiającym zabezpieczenie na składowanym towarze. Także następne indosy na warrancie stanowią jedynie o przekazaniu na nabywcę prawa przysługującego przeciwko pierwszemu indosantowi. W sumie pozycja pierwszego indosanta jest podobna do sytuacji głównych dłużników wekslowych, ale tylko jeśli chodzi o zakres odpowiedzialności. Jeśli chodzi o pozycję prawną, to trudno ją porównać z sytuacją wystawcy weksła własnego lub akceptanta weksła trasowanego. W istocie w stosunku składowym pierwszy indosant, zwykle jako składający, jest raczej remitentem w stosunku składowym. Dlatego pogląd, że indosatariusz warrantu, czyli kredytodawca uprawniony do otrzymania sumy warrantowej, jest odpowiednikiem remitenta w prawie wekslowym, może budzić zastrzeżenia¹⁰¹. Przypomnijmy, że w prawie wekslowym pierwszym indosantem musi być wyłącznie remitent. Indosatariusz jest po prostu wierzycielem należności warrantowej, a więc nawet nie jest uprawniony do żądania wydania mu towaru. Ma on ponadto, jako typowy zastawnik, prawo na rzeczy cudzej (składowanym towarze), które zabezpiecza należność warrantową. W związku z tym może na mocy art. 38 DSkU w razie odmowy wykupienia warrantu, nawet jeśli nie dokonał protestu, żądać od domu składowego przeprowadzenia sprzedaży obciążonych zastawem rzeczy złożonych na skład.

Warrant zawiera dwa elementy podobne do rekwizytów wekslowych. Oba te elementy są zawarte w treści pierwszego indosu. Chodzi o określenie kwoty pieniężnej, która przypomina sumę pieniężną w art. 1 pkt 2 Pr.Weksl. i terminu płatności wierzytelności, przypominający termin płatności weksła (art. 1 pkt 4 Pr.Weksl.). Jeśli chodzi o pierwszy element, to trzeba do prawa składowego stosować podstawowe reguły wekslowe, np. odnośnie określenia kwoty i waluty. DSkU nie zawiera wprawdzie formuły, by na warrancie podawać kwotę cyframi i słownie. Celowe byłoby przestrzeganie tej reguły w regulaminach domów składowych i wzorach blankietów dowodów składowych.

W prawie składowym jest mowa o należnościach ubocznych, czyli przede wszystkim o odsetkach. W prawie składowym nie ma ograniczeń typowych dla prawa wekslowego (art. 5 Pr.Weksl.) w stosowaniu klauzul odsetkowych, tak więc każdy warrant może zawierać tę klauzulę. Zważywszy na fakt, że warranty są podstawą kredytu warrantowego udzielanego najczęściej przez banki, jest to

¹⁰¹ Analogie podmiotowe do stosunku wekslowego są dość ryzykowne w przypadku dowodu składowego; K. Zacharzewski (*Prawne ujęcie dowodów składowych de lege ferenda*, Przegląd Prawa Handlowego 1999, nr 6, s. 27) uważa, że głównym dłużnikiem jest dom składowy, porównując jego pozycję z sytuacją wystawcy weksła. Trudno jednak zgodzić się z tezą autora, że dotyczy to także warrantu.

całkowicie uzasadnione. Nasuwa się w związku z tym uwaga, od kiedy biega odsetki z warrantu. Wydaje się, że możliwe byłoby tu zastosowanie analogii wekslowej i przyjęcie, że jeśli uczestnicy stosunku warrantowego nie określą na warrancie terminu, od którego biega odsetki, a może być on wcześniejszy lub późniejszy niż data wystawienia warrantu, za datę tę należy uznać dzień wpisania pierwszego indosu do księgi składowej, co obligatoryjnie musi na warrancie zamieścić dom składowy. Trafny jest pogląd A. Miery, że nieskuteczne byłoby określenie wysokości odsetek od sumy warrantowej w innym niż warrant dokumencie oraz że konieczne jest precyzyjne określenie wysokości tych odsetek. Stosując analogię do sumy wekslowej, wątpliwe jest jednak jej twierdzenie, że w braku zastrzeżenia w warrancie odsetek od kwoty kredytu warrantowego należą się zawsze odsetki ustawowe¹⁰². Wydaje się, że tak jak w wekslu klauzula odsetkowa jest fakultatywna, podobnie jest w przypadku warrantu. Jeśli zatem strony nie umieściły w pierwszym indosie klauzuli odsetkowej, to nie należą się żadne odsetki. Na tym polega skryptyralność zobowiązań warrantowych.

Kontrowersyjna jest w literaturze sprawa określenia terminu płatności warrantu. Mamy kilka poglądów: A. Miera uważa, że z zapisu DSkłU wynika, iż termin płatności może być oznaczony całkowicie dowolnie¹⁰³, M. Allerhand uznawał, że w grę może wchodzić sformułowanie inne niż przez podanie określonej daty, np. przewidziane w art. 33 Pr.Weksl.¹⁰⁴, Z. Fenichel twierdził natomiast, że termin płatności warrantu może być określony wyłącznie konkretną datą¹⁰⁵. Wydaje się, że słuszne jest to ostatnie stanowisko, także pod rządami DSkłU. Trudno sobie wyobrazić w praktyce sytuację, że warrant jest płatny *a vista*. Oznaczałoby to praktycznie niemożliwość obrotu składowym towarem. Posiadacz rewersu nie tylko nie mógłby odebrać towaru, ale nawet nie byłby w stanie przewidzieć, na jaki termin ma przygotować kwotę potrzebną do wykupienia warrantu. Nikła byłaby przydatność dla przedsiębiorcy kredytu, którego zwrotu można żądać w każdej chwili. Podobne komplikacje miałyby miejsce w przypadku określenia terminu w pewien czas po okazaniu. Powstałby szereg wątpliwości, komu warrant przedstawić, jak go wizować *etc.* Obrót warrantowy jest i tak stosunkowo skomplikowany, nie wydaje się zatem, aby ten – pozornie słuszny – liberalizm cytowanych autorów służył zwiększeniu jego pewności.

Wątpliwości może budzić kwestia daty pierwszego indosu na warrancie. Ani art. 656 § 1 dawnego k.h., ani art. 25 ust. 1 DSkłU nie wymagają opatrzenia

¹⁰² A. Miera, *op. cit.*, s. 33.

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ M. Allerhand, *op. cit.*, s. 968.

¹⁰⁵ Z. Fenichel [w:] *Kodeks handlowy, op. cit.*, s. 1031; podobnie M.H. Koziński, *Towarowe papiery wartościowe...*, s. 489; zob. także A. Kowalczyk, P. Pogonowski, *Charakterystyka dowodu składowego na ile projektu ustawy o domach składowych*, Przegląd Legislacyjny 2000, nr 2, s. 38.

indosu datą. Zwrócono jednak wyżej uwagę na datę dokonania wpisu pierwszego indosu do księgi składowej. Specyfika pierwszego indosu na warrancie, którego ważność zależy od poświadczenia przez dom składowy, powoduje, że datę tę należałoby uznać za element niezbędny powstania warrantu jako papieru wartościowego.

Eksponując specyfikę pierwszego indosu, trzeba dodać, że jego prawidłowe sformułowanie jest znacznie bardziej sformalizowane, niż ma to miejsce w prawie wekslowym. Poza ściśle reglamentowaną treścią istotny jest w prawie składowym sposób jego składania, albowiem poza umieszczeniem go na warrancie musi być on dosłownie przepisany na rewersie i dodatkowo jego treść powinna być uwidoczniona w księdze składowej. Dom składowy ma obowiązek poświadczyć dokonanie tego wpisu zarówno na warrancie, jak i na rewersie. DSkłU zawiera surową sankcję nieważności pierwszego indosu, jeśli nie zawiera on wszystkich koniecznych danych lub jeśli brakuje na warrancie poświadczenia domu składowego. Za niewykonanie obowiązku z art. 25 ust. 2 DSkłU grozi także grzywna w wysokości do 25.000 zł.

Mając na uwadze duże znaczenie, jakie przypisuje ustawodawca wykonaniu obowiązku z art. 25 ust. 2 DSkłU, bowiem obwarowany jest on sankcją cywilnoprawną i karną, trudno zaakceptować pogląd, że mimo nieumieszczenia danych z pierwszego indosu warrantu na rewersie ów indos jest ważny, „jednakże przeniesienie przez indos bądź wręczenie takiego rewersu (bez indosowanego warrantu) nie przenosi prawa własności na nabywcę rewersu”¹⁰⁶. Określa się nawet czynności służące ujawnieniu treści pierwszego indosu warrantu na rewersie i w księdze składowej jako „rejestracyjne”¹⁰⁷. Takie deprecjonowanie tych czynności, a zwłaszcza teza o ważności pierwszego indosu bez spełnienia wspomnianego obowiązku są sprzeczne z treścią art. 25 ust. 3 DSkłU i mogą podważać pewność obrotu.

DSkłU przewiduje jeszcze jeden specyficzny powód nieważności pierwszego indosu na warrancie. Zgodnie z art. 32 DSkłU jeżeli przed oddzieleniem indosowanego warrantu została umieszczona na rewersie wzmianka o orzeczniku sądowym przenoszącym lub ograniczającym prawa posiadacza dowodu składowego do rozporządzania składowanymi towarami, pierwszy indos warrantu będzie nieważny. O celu tej normy była już mowa.

9.3.2. DALSZY INDOSY NA WARRANCIE

Na warrancie mogą być jednak składane także kolejne indosy, do których stosuje się zasady prawa wekslowego. Indosy te wykazują jednak pewną

¹⁰⁶ Por. P. Pogonowski, *Domy składowe*, Warszawa 2001, s. 111.

¹⁰⁷ K. Zacharzewski, *Dom składowy jako przedsiębiorca zaufania publicznego*, Studia Prawnicze 2001, z. 1, s. 92.

specyfikę. Przez dalsze indosy przenoszone są bowiem wyłącznie prawa pierwszego indosatariusza. Innymi słowy, kolejni indosatariusze warrantu nie nabywają praw do składowanego towaru, a nawet praw indosanta, który sporządził pierwszy indos. Kupując warrant, nabywają oni jedynie określoną w pierwszym indosie wierzytelność pieniężną zabezpieczoną zastawem na składowanym towarze. Jednakże kolejni indosanci warrantowi odpowiadają solidarnie z pierwszym indosantem za zapłatę sumy warrantowej, w wypadku niezaspokojenia uprawnionego z przedmiotu zastawu.

10. INDOS MORSKIEJ POLISY UBEZPIECZENIOWEJ

10.1. SPECYFIKA UBEZPIECZEŃ MORSKICH

Ryzyko działalności gospodarczej na morzu jest znacznie większe niż innych przedsięwzięć gospodarczych, dlatego od początków istnienia prawa morskiego integralną jego częścią były instytucje prawne, mające na celu ograniczenie tego ryzyka. Główną ideą prawną, która pierwotnie pomagała je ograniczać, była koncepcja „wyprawy morskiej” polegająca na rozłożeniu ryzyka pomiędzy wszystkich uczestników wyprawy morskiej, a więc pomiędzy armatora i zainteresowanych ładunkiem. Celowi temu służy do dzisiaj awaria wspólna (*lex Rhodia de iactu*). W dawnych czasach tzw. pożyczka morska (*foenus nauticum*) zakładała odpłatne odstąpienie ryzyka przedsięwzięcia morskiego na rzecz osoby trzeciej, co funkcjonalnie przypomina współczesne ubezpieczenia. Wprawdzie przy pożyczce morskiej kredytodawca wypłacał niejako z góry potencjalne odszkodowanie, zastrzegając jego zwrot, gdy wyprawa morska się powiedzie, zaś ubezpieczyciel zobowiązuje się do wypłacenia odszkodowania, gdy wyprawa morska się nie powiedzie¹⁰⁸, to w obu wypadkach chodzi o realizację zasadniczego celu, jakim jest ograniczenie ryzyka działalności gospodarczej na morzu.

Polskie przepisy o ubezpieczeniach morskich zawarto w k.m. z 1961 r., poprzedzając unormowanie umowy ubezpieczenia w k.c. z 1964 r. Nie tylko jednak dlatego art. 820 k.c. gwarantuje wyraźną odrębność ubezpieczeniom morskim w systemie umów prawa cywilnego¹⁰⁹. Odrębność ta bardziej jest uzasadniona wpływem na ubezpieczenia morskie międzynarodowej praktyki ubezpieczeniowej. Dla umów ubezpieczenia morskiego i morskich polis

¹⁰⁸ Por. M. Huget, *Ubezpieczenia przewozów morskich*, Gdynia 1960, s. 15.

¹⁰⁹ J. Łopuski (*Ubezpieczenia morskie*, [w:] W. Adamczak, M.H. Kozinski, J. Łopuski (red. J. Łopuski) *Prawo morskie*, t. II, cz. 3.2, Bydgoszcz-Toruń 2000, s. 295) uważa, że odrębność prawa ubezpieczenia morskiego w stosunku do powszechnego prawa ubezpieczeniowego ma już dzisiaj wyłącznie uzasadnienie historyczne.

ubezpieczeniowych zasadnicze znaczenie ma brytyjski system ubezpieczeniowy, w tym *Marine Insurance Act of 1906*, a przede wszystkim tzw. klauzule instytucyjne i reguły klubowe, które – jak podkreśla Z. Brodecki – preferują formułę: „This insurance is subject to English law and practice”¹¹⁰.

10.2. MORSKA POLISA UBEZPIECZENIOWA

W świetle art. 294 § 1 k.m. ubezpieczyciel obowiązany jest na żądanie wydać osobie, z którą zawarł umowę ubezpieczenia (ubezpieczającemu), polisę stwierdzającą zawarcie umowy ubezpieczenia. Według prawa cywilnego wydanie polisy jest obligatoryjne, nawet jeśli ubezpieczający takiego żądania nie zgłosił¹¹¹. Formuła ta wyraźnie przypomina dokumentację umowy przewozu morskiego w formie wydania konosamentu. Do konosamentu zbliża polisę także fakt, że jest ona jednostronnym oświadczeniem woli ubezpieczyciela, nie stanowi zatem umowy ubezpieczenia; ważność umowy ubezpieczenia nie zależy, w prawie polskim, od wydania polisy.

Jednakże w odróżnieniu od konosamentu ustawodawca nie wspomina o jakichkolwiek innych funkcjach polisy, niż „stwierdzenie zawarcia umowy”. W ogóle z k.m. nie wynika, że w polisie są inkorporowane określone prawa majątkowe. Prawa te wynikają z umowy ubezpieczenia a nie z potwierdzającego ją dokumentu. Prawo morskie określa treść polisy¹¹² (art. 295 § 1 k.m.), ale czy są to „rekwizyty” polisy morskiej, a więc elementy niezbędne dla jej ważności, skoro prawo nie wspomina o skutkach braku któregoś z tych elementów? Polisa musi być wprawdzie podpisana przez ubezpieczyciela, nie ma jednak w k.m. wyraźnego wymagania własnoręczności tego podpisu.

Najbardziej przypomina regulację typową dla papierów wartościowych art. 295 § 2 k.m., który przewiduje, że polisa może być wystawiona na imiennie określonego ubezpieczającego (polisa imienna), na zlecenie lub na okaziciela.

¹¹⁰ Z. Brodecki, *Prawo ubezpieczeń morskich*, Sopot 1999, s. 60.

¹¹¹ W brytyjskim *Marine Insurance Act* art. 22 stwierdza, że „umowa ubezpieczenia morskiego nie może być dowodem w sprawie, jeśli nie będzie miała formy polisy zgodnej z tą ustawą”. Także w tradycji prawa morskiego podkreślano obligatoryjność polisy morskiej; w XVIII-wiecznym Wilkierzu Gdańskim było postanowienie, że „żadna umowa ubezpieczenia nie może być uznana za ważną, jeśli nie wystawiono na nią podpisanej polisy, na ostemplowanym za trzy grosze formularzu”; zob. M. Hug et, *op. cit.*, s. 256.

¹¹² Prawo brytyjskie wymaga jedynie, by polisa zawierała „nazwisko lub nazwę ubezpieczonego lub jakiejś osoby, która zawiera umowę w jego imieniu” i przewiduje, że ubezpieczyciel, będący osobą prawną, może potwierdzić polisę pieczęcią. Prawo ubezpieczeniowe w 1982 r. wyzwoliło się od dominacji tzw. polisy Lloydsa SG, która petryfikowała formę morskiej polisy od XVII wieku, na rzecz tzw. *The New Policy Form*, która daje daleko większą możliwość określania treści polisy morskiej, przy zastosowaniu odpowiednich klauzul instytucyjnych; por. M.H. Koziański, *Morskie prawo gospodarcze*, cz. 2, Gdynia 1999, s. 119.

Czy przepis ten może jednak przesądzić, że każda polisa morska na zlecenie jest papierem wartościowym i może być indosowana ze skutkami właściwymi dla indosu wekslowego, jest bardzo wątpliwe.

Wspomniano wyżej, że w nauce mamy rozbieżność poglądów na temat charakteru prawnego polisy ubezpieczeniowej. Najszerzej w tej kwestii wypowiedział się A. Szpunar¹¹³. Jest on przeciwnikiem uznawania polisy ubezpieczeniowej za papier wartościowy. Podobnego zdania zdaje się być J. Łopuski¹¹⁴, który wyraża wątpliwość, czy polisa morska nawet wystawiona na zlecenie lub na okaziciela jest papierem wartościowym. Z. Szymański już wiele lat temu twierdził, że „polisa bez względu na swój rodzaj nie może stać się nigdy w pełni papierem wartościowym. Papiery wartościowe są dokumentami abstrakcyjnymi, a polisa stanowi tylko *accessorium* wierzytelności ubezpieczeniowej i nie posiada z góry określonej wartości”¹¹⁵.

Istnieją wszakże zwolennicy stanowiska, że morskie polisy ubezpieczeniowe są papierami wartościowymi. Poza wspomnianym wyżej J. Łańcuckim¹¹⁶ także E. Kowalewski uważa, że w morskim ubezpieczeniu *cargo* polisa jest przenoszalnym papierem towarowym, analogicznie jak konosament¹¹⁷.

Z tym ostatnim stanowiskiem szczególnie trudno się zgodzić w aspekcie podstawowych cech towarowych papierów wartościowych. Nie sposób uznać, że ubezpieczyciel posiada ubezpieczane towary i może przekazać nabywcy polisy jakieś prawo do dysponowania nimi. Mając na uwadze fakt, że na ubezpieczone w przewozie morskim towary najczęściej wystawiany jest także konosament, gdyby przyjąć powyższe stanowisko, to tym samym ładunkiem można byłoby dysponować na mocy dwóch różnych towarowych papierów wartościowych. Każde świadczenie ubezpieczeniowe ma charakter pieniężny, tak więc polisa ubezpieczenia towarów nie może być papierem towarowym¹¹⁸.

Również niezwykła wprost różnorodność polis utrudnia jednoznaczną ocenę ich charakteru prawnego. Trudno porównywać np. polisy w ubezpieczeniach *cargo* z polisami *casco*. „Zbiorowe” tzw. polisy flotowe dla wielu statków, czy polisy generalne dla wielu ładunków. Zupełnie odrębny charakter mają polisy w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej.

¹¹³ A. Szpunar, Charakter prawny polisy ubezpieczeniowej, *op. cit.*, s. 3 i nast.

¹¹⁴ J. Łopuski, *op. cit.*, s. 338. Takiego zdania jest również M. Orlicki, *Polisa ubezpieczeniowa*, [w:] *System prawa prywatnego*, *op. cit.*, s. 377 i nast.

¹¹⁵ Por. Z. Szymański, *Prawo ubezpieczeniowe*, Łódź 1975, s. 83.

¹¹⁶ Zob. przyp. nr 4.

¹¹⁷ Por. A. Kowalewski, *Umowa ubezpieczenia*, Bydgoszcz-Toruń 2002, s. 50.

¹¹⁸ Zob. także krytykę poglądu F. Zolla, jakoby warrant był papierem wartościowym opiewającym na prawa rzeczowe *sensu stricto*, M.H. Kozinski, *Dowody składowe a prawo wekslowe* *op. cit.*, s. 95.

10.3. INDOS POLISY

Nie chcąc powtarzać wielu rozważań, dotyczących konosamentów i dowodów składowych, trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że odesłanie z art. 308 § 2 k.m. jest odesłaniem do przepisów, które z kolei kierują do unormowań dotyczących indosu. Tak więc droga interpretacyjna pojęcia indosu polisy ubezpieczeniowej jest bardzo skomplikowana. Skoro ograniczyliśmy zakres odpowiedniego stosowania do konosamentu przepisów o indosie wekslowym, to wydaje się, że do polisy ograniczyć go należy jeszcze bardziej.

Jeśli uznać polisę za papier wartościowy na zlecenie, to można byłoby stosować do niej *mutatis mutandis* przepisy o indosie wekslowym, ale wyłącznie w zakresie **funkcji legitymacyjnej**. Klauzula okazicielska lub nieprzerwany szereg indosów pozwalają ubezpieczycielowi łatwiej ustalić osobę uprawnioną do odbioru świadczenia. Co do zasadniczej dla indosu funkcji przenośnej, to samo przeniesienie polisy morskiej przez jej zaindosowanie i wręczenie nabywcy nie przenosi na niego wiarygodności ubezpieczeniowej. Przede wszystkim, zgodnie z art. 306 § 1 k.m., prawa z umowy ubezpieczenia mogą być przeniesione tylko na nabywcę przedmiotu ubezpieczenia. Jak się wydaje, norma ta z jednej strony ogranicza krąg potencjalnych indosatariuszy polisy, a co ważniejsze uwarunkowuje ważność indosu od innego stosunku prawnego, na podstawie którego na indosatariusza przejdą prawa np. do ubezpieczonego statku lub ładunku. Trudno taki indos polisy uznać za odpowiadający wymaganiom prawa wekslowego. Nie da się pogodzić z tymi wymaganiami także art. 307 § 2 k.m., który zapewnia ubezpieczycielowi, w stosunku do nabywcy praw z umowy ubezpieczenia, w tym także przenoszonych w trybie art. 308 k.m., wszystkie zarzuty, które by mu przysługiwały z umowy ubezpieczenia przeciwko zbywcy.

Zupełnie nie ma odniesienia do prawa wekslowego zasada wyrażania zgody ubezpieczyciela na przeniesienie praw z umowy ubezpieczenia, jeżeli jej przedmiotem jest statek morski. Indos polisy *casco* bez takiej zgody byłby nieważny. Jak widać, niezwykle trudno byłoby stosować przepisy o indosie wekslowym do indosu polis.

Gdyby jednak przyjąć, że polisa ubezpieczeniowa nie jest w ogóle papierem wartościowym, to nie wydaje się, by można było do niej stosować wspomniane przepisy, nawet odpowiednio. Przy tej interpretacji do przeniesienia praw z polisy na zlecenie należałoby jedynie stosować *per analogiam* ogólną formułę z art. 921⁹ § 2 k.c. Innymi słowy, do przeniesienia polisy można byłoby stosować indos, w rozumieniu „pisemnego oświadczenia na polisie wystawionej na zlecenie, zawierający co najmniej podpis zbywcy, oznaczające przeniesienie praw na inną osobę”. Także w tym wypadku ten swoisty indos miałby przede

wszystkim znaczenie legitymacyjne, pozwalające na łatwiejszą identyfikację uprawnionych z umowy ubezpieczenia morskiego.

Powyższe konstatacje opierają się na niezbyt doskonałych przepisach polskiego prawa. Trzeba podkreślić, że w obrocie międzynarodowym pojęcie *transferable* odnosi się jednak bardzo często do polis ubezpieczeniowych. Według *Incoterms* trudno sobie wyobrazić np. typową, morską sprzedaż międzynarodową na warunkach CIF bez dostarczenia przez sprzedawcę takiej polisy, którą można przenieść na nabywcę towaru¹¹⁹. Jednak *endorsement* tych polis *to order* trzeba rozumieć, jako *indos sensu largo*¹²⁰, niemający wiele wspólnego z indosem wekslowym *sensu stricto*.

11. UWAGI KOŃCOWE

Przedstawiona w tej pracy tematyka pozornie może wydawać się odległa od problematyki prawa morskiego. Są to jednak zagadnienia żywotnie związane z morskim obrotem handlowym. Nie wolno zapominać o wspólnej genezie prawa morskiego i prawa handlowego. W rozwoju prawa papierów wartościowych konosament odegrał nie mniej istotną rolę niż weksel. Wydaje się, że obecnie nowym etapem rozwoju tych relacji jest **morskie prawo gospodarcze**, którego koncepcję autor niniejszego opracowania konsekwentnie stara się propagować¹²¹.

Zakres wykorzystania instytucji indosu wekslowego w morskim obrocie handlowym jest dość znaczny. Naturalnie uwzględniając współczesne tendencje obrotu towarowego coraz wyraźniej ograniczające stosowanie papierów wartościowych w formie materialnej na rzecz obrotu dokumentami elektronicznymi. Wyraźnie próbuje się stworzyć w obrocie niematerialnymi dokumentami *per analogiam* pojęcie **indosu elektronicznego**¹²² lub takiej formy transferu, która będzie pełniła jego funkcje. Wyraźnie zachęca do tego

¹¹⁹ Por. M. Krzyżanowski, *Reguły sprzedaży CIF w handlu zamorskim*, Gdynia 1961; podobnie J. Kunert, *Transakcje w handlu morskim*, Warszawa 1970, s. 154; także J. Łopuski, *op. cit.*, s. 338, podkreśla, że polisy wystawiane na ładunek stanowią regularnie przedmiot obrotu handlowego.

¹²⁰ Pojęcie indosu *sensu largo* trzeba rozumieć w tym przypadku znacznie szerzej niż w ujęciu W. Langowskiego, *op. cit.*, s. 61.

¹²¹ Zob. m.in. M.H. Kozinski, *Morskie prawo gospodarcze*, cz. 1 i 2, Gdynia 1999; *idem*, *Morskie prawo gospodarcze*, Prawo Morskie, 2000, t. XIV, s. 7 i nast.

¹²² D. Faber (*Electronic bills of lading*, Lloyd's Maritime and Commercial Law Quarterly 1996, nr 1, s. 238) sugeruje konieczność redefinicji pojęcia indosu we współczesnych warunkach, zwłaszcza w odniesieniu do przenoszenia praw z konosamentów elektronicznych.

propagowany w skali międzynarodowej system EDI, mający już pierwsze odniesienia w ustawodawstwach morskich niektórych państw.

Polskie prawo morskie jest zdecydowanie zapóźnione w zakresie prawa regulującego przewóz morski ładunków, a zwłaszcza przepisów dotyczących morskich dokumentów przewozowych. Nie można tego tłumaczyć przywiązaniem do Reguł Haga-Visby, które przecież nie tworzą kompleksowego systemu morskiego prawa przewozowego¹²³. Mamy zresztą przykłady państw, będących stronami konwencji brukselskiej z 1924 r., które znacznie unowocześniły swoje ustawodawstwo morskie, dostosowując je do współczesnych wymagań. Niedostrzeganie innych poza konosamentem dokumentów przewozowych, czyni polski k.m. coraz bardziej anachronicznym.

W zakresie problematyki przenoszenia praw z papierów wartościowych stosowanych w morskim obrocie handlowym skomplikowany system mniej lub bardziej czytelnych odesłań od prawa cywilnego i wekslowego bardzo utrudnia prawidłową interpretację odpowiednich norm prawa morskiego lub składowego. Zupełnie bezpodstawnie przyjmuje się w praktyce, że instytucja indosu jest na tyle znana, że nie wymaga bliższego uregulowania. Takie założenie przyjęto także w prawie cywilnym, nad wyraz lakonicznie definiując indos w k.c. Wszystko to prowadzi do często mechanicznego umieszczania indosów na papierach wartościowych na zlecenie, bez pogłębionej refleksji o skutkach prawnych składanych podpisów.

Literatura prawa morskiego uznaje indos za instytucję w pełni jednoznaczną. Starano się w tej pracy zwrócić uwagę na wiele kwestii spornych, które wiążą się z przenoszeniem praw inkorporowanych w dokumentach używanych w stosunkach morskich. Do problemów związanych z wykładnią polskiego prawa dodać należy fakt, że anglosaskie *endorsement* nie jest tożsamy z indosem wekslowym w polskim rozumieniu, choćby z tego powodu, że angloamerykańskie systemy prawa wekslowego nie są oparte na tych samych podstawach konwencyjnych co polska ustawa wekslowa. W praktyce indosowanie dokumentów na zlecenie coraz częściej oznacza wszelkie sposoby ich przenoszenia, a więc także bez skutków określonych w przepisach prawa wekslowego. Nawet względnie na ułatwienie i przyspieszenie obrotu nie może jednak uzasadniać stosowania prawa *stricti iuris*, jakim jest prawo wekslowe, na zasadzie zwyczajowej czy wręcz w drodze analogii.

W sumie staje się problematyczne, czy wykorzystywanie przez k.m. i inne nowe ustawy odesłań do prawa wekslowego w zakresie indosu jest celowe. Może byłoby właściwsze regulowanie w każdej z ustaw, zgodnie z potrzebami danego rodzaju obrotu i specyfiką określonego papieru wartościowego, formy i podstawowych zasad przenoszenia praw w nich inkorporowanych. Na pewno

¹²³ Por. M.H. Koziński, *Kodeks morski. Konwencje, op. cit.*, s. 73.

na gruncie prawa morskiego byłoby to trafniejsze rozwiązanie. Przy okazji kolejnych, nieuchronnych nowelizacji k.m. trzeba tę sugestię rozważyć, a także uwzględnić nowe tendencje w dokumentacji morskich transakcji przewozowych¹²⁴.

THE APPLICATION OF THE ENDORSEMENT ON A BILL OF EXCHANGE IN MARITIME TRADE

(Summary)

This article represents the farthest reaching analysis of the issue of the transfer of rights incorporated in the documents applied in maritime trade ever published in the Polish literature. The article is comprised of four sections. The first is a detailed description of the institution of endorsement on a bill of exchange (necessary for the subsequent considerations) which was normalized in articles 11-20 of the statute of 28 April 1936 The Bill of Exchange Act. The author discusses the legal essence of endorsement on a bill of exchange and its various forms while focusing attention on its leading role in the legal system for transferring rights from securities "on request". Accordingly, the author also calls attention to the other application of the endorsement on a bill of exchange, especially to the transfer of rights with bills of lading, warehouse receipts, and maritime insurance policies.

The second section presents issues regarding the endorsement of bills of lading. The view the author expresses differs from that which has been published in the legal literature to date in that it narrows significantly the range in which the regulations of bill of exchange law endorsement can be applied in maritime relationships. Accordingly, with regard to bills of lading, the only endorsement on a bill of exchange regulations that can be applied are those which permit transferring the bill of lading to the endorsee. The form of endorsement on bills of lading, endorsement of set of originals of bill of lading, and the specifics of the endorsement of bills of lading accepted for loading are discussed at length. Legal comparative issues and so-called e-commerce, EDI, and the increasingly popular e-bills of lading are considered separately.

¹²⁴ Mając na względzie wyraźny konserwatywizm polskiego prawa morskiego, warto na koniec przytoczyć stanowisko zawarte w dokumencie z 2001 r., przygotowanym przez UN Commission for Europe (Rekomendacja nr 12 – *Measures to Facilitate Maritime Transport Document Procedures*, s. 7): „From the commercial point of view the „value” of the transport document is its ability to ensure the commercially desirable constructive delivery. This result can be achieved equally well by using legal document of title characteristics of the negotiable bill of lading or by the practical transfer of control possibility of the non-negotiable sea waybill”.

The third section presents issues of storage law, which is regulated by the warehouse statute of 16 November 2000. Storage manifests are an integral element of the maritime trade. The principles for endorsing inseparable warehouse receipts, as well as separable – reverse and warrant, are discussed with particular emphasis on the so-called first endorsement on the warrant. The range within which endorsement on a bill of exchange is applicable to storage law is described in detail.

In the fourth section, attention is focused on the possibility of endorsing maritime insurance policies, with doubts expressed as to whether these documents are indeed securities. The author maintains that the range of the application of bill of exchange law to these types of documents should be limited exclusively to the realization of policy legitimization functions.

In the conclusions, the author expresses doubts as to whether current means of regulating the principles of transferring rights from securities applied in the maritime trade are optimal. In the author's opinion, instead of a complicated system of references to bill of exchange law, it would be better to normalize this issue separately in the maritime code and storage law.